Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

184

GŁOS NARODU

Nr. 206. — ROK XLII. ŚRODA 31 LIPCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Redakcja nieszamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sprawa Abisynji w Genewie.

Dziś w środę 31 lipca. zbiera się rada L. N. w Genewie na nadzwyczajną sesję. aby załatwić sprawę tej dziwnej wojny między Abisynją a Włochami. Już raz zajmowała się nią Rada Ligi Narodów. a to w maju bieżącego roku. Jej decyzje jednak nie przyniosły żadnego rezultatu. Próba „pojednawstwa" opartego o bezpośrednie porozumienie dwóch stron skończyła się fiaskiem. I fiaskiem również skończyła się

PRÓBA ZAŁATWIENIA SPORU W DRODZE ARBITRAŻU.

Są bowiem czterej arbitrowie, po dwóch z każdej strony (m. in. jednym z arbitrów Abisynji jest Francuz Gaston Jeze. prof. prawa na uniwersytecie paryskim). ale ci czterej arbitrowie nie mogli dotąd w terminie wyznaczonym przez Radę Ligi Narodów, tj. do dnia 25 lipca. wybrać superarbitra.a ponadto nie mogli pogodzić się co do swoich kompetencyj: arbitrowie włoscy są zdania. że arbitraż ma się ograniczyć do sprawy satysfakcji dla Włoch spowodu wojskowego incydentu w Oual-Oual. arbitrowie abisyńscy zaś żądają rozstrzygnięcia także sprawy na jakiem terytorjum leży Oual-Oual, we włoskiej Somali. czy w Abisynji. Oczywiście. że w Abisynji, ale Włosi chcą rozszerzyć spór także i na tę sprawę.

Skoro więc to wszystko zawiodło, będzie musiała teraz Rada Ligi Narodów zabrać głos. Włochy nie kwapiły się bardzo do Genewy. Był czas. że

MUSSOLINI NIEDWUZNACZNIE GROZIŁ WYSTĄPIENIEM Z LIGI NARODÓW,

a na oświadczenie negusa Abisynji. że z pełnem zaufaniem czeka na decyzję Rady Ligi Narodów. odpowiedział „Duce" w „Popolo d' Italia". że to jest wogóle upadek Europy. i że tylko czekać jak jakiś „naczelnik ludożerców" ogłosi się opiekunem Ligi Narodów.

Po tych ostrych oświadczeniach Mussolini jednak cofnął się i — według ostatnich depesz — wysyła do Genewy delegacje z ministrem Aloisim na czele. Co te zmianę w stosunku Mussoliniego do L. N. spowodowało?

Powodów jest kilka. — Na powód. żeby wygrał wojnę, trzeba według znanego wyrażenia Moltkego. wiele. bardzo wiele „złotych kul"; tych kul jednak Włochy nie mają... Dalej, wojna w Abisynji to głównie, wojna z klimatem, który już teraz dziesiątkuje armję włoską... Z tych względów uznał Mussolini za wskazane, nie zrażać sobie Ligi Narodów w tej nadziei. że genewski areopag może przecież znajdzie jakieś honorowe dla Włoch wyjście z niebezpiecznej imprezy.

Wreszcie — utrzymują w kołach dyplomatycznych — Francja zdołała przekonać Mussoliniego. że Włochy powinny wziąć udział w Radzie L. N. A decydującym tu argumentem miało być wskazanie Rzymowi na

ART. 15 PAKTU LIGI NARODÓW.

Artykuł ten zastrzega, że uchwała Rady L. N. musi być jednomyślna; jeśli zaś do niej nie dojdzie. to wówczas strony wiodące spór zachowują

„prawo działania tak. jak uważają za konieczne dla zabezpieczenia prawa sprawiedliwości".

Jest to słynne „prawo do wojny", które przy całem swojem pokojowem nastawieniu jednak pakt L. N. utrzymał. I przypomnienie tego „prawa" przez Francję skłoniło podobno Rzym do wysłania delegacji do Genewy.

Są to drobne sprawy w porównaniu z najważniejszą: z decyzją w sporze między Abisynją, a Włochami... Trudno tu cośkolwiek przewidzieć. W szczególności niewiadomo, jakie stanowisko zajmą

PRZEDSTAWICIELE POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW W RADZIE LIGI NAR.

Wolno jednak przypuścić. że Rada dążyć będzie do jakiegoś kompromisu, i że skutkiem tego główne obrady toczyć się będą, nie na sesjach Rady, ale — za kulisami.

Narazie tak się sytuacja układa, że po stronie Włoch stoi Rosja sowiecka, której przedstawiciel Litwinow, będzie przewodniczył sesji. Natomiast niechętne w stosunku do Włoch stanowisko zajmuje Anglja.

Stanowisko Rosji dyktuje jej konflikt z Japonją. która — wbrew wszelkim zaprzeczeniom — popiera Abisynję i coraz lepiej umacnia wpływy w Afryce (francuska prasa donosi o zagrożeniu przez nią nawet Konga belgijskiego i Rodezji angielskiej). Stanowisko zaś Anglji wykreśla jej troska o drogę do Indyj. o Morze Czerwone. Dalsze umocnienie się Włoch na wschodniem wybrzeżu Afryki byłoby niemałem zagrożeniem bezpieczeństwa Imperjum brytyjskiego.

Wreszcie Francja... Nie ulega wątpliwości, że Paryż gotów przymknąć oczy na ekspansje Włoch w stronę Abisynji. Krępuje go jednak wzgląd na Ligę Narodów i te „imponderabilia". które — bądź co bądź — w opinji kulturalnej Europy

ZWRACAJĄ SIĘ PRZECIW WŁOCHOM.

Dlatego Paryż będzie próbował doprowadzić do porozumienia.

Czy mu się to uda?

Wypadki zaszły już dość daleko. Mussolini wysłał podobno około 200.000 żołnierzy do Afryki: a nowe transporty są już w drodze. Nadto. Mussolini grozi. że nie pójdzie na żadne kompromisy. Żąda zaś: 1) satysfakcji za incydent w Oual-Oual. 2) gwarancyj. że do nowych incydentów nie dojdzie. a to przez poddanie wojsk abisyńskich pod kontrolę Rzymu. — 3) umożliwienia ekspansji kolonizacyjnej w Abisynji, a więc prawdopodobnie uzyskanie protektoratu nad Abisynją.

Kompromis będzie trudny. Ale — czekajmy. Bawełna abisyńska jest cenną wartością, ale o losach kampanji wojennej może rozstrzygnąć taka „vis maior". jak — brak „złotych kul" i klimat afrykański.

W. Z.

Amnestja dla więźniów politycznych.

Warszawa, 30. 7. (Tel.). W kołach zbliżonych do kół kierowniczych pojawiły się znowu pogłoski **o możliwości ogłoszenia amnestji** a to w związku z wprowadzeniem nowego ustroju. Według tych pogłosek amnestja miałaby być ogłoszona z początkiem października po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu i Senatu i zebraniu się nowych ciał ustawodawczych.

—:000:—

Wielka śmiertelność wśród wojsk włoskich w Afryce.

Rzym, (PAT.) Jak doniosła prasa włoska dotychczas **zmarło 113 robotników włoskich** w Afryce wschodniej a **2 tys.** powróciło do metropolji. Nad całością opieki sanitarnej czuwa prof. Castellani. jeden z najznakomitszych znawców chorób tropikalnych w Europie. — Ilość łóżek w szpitalach w kolonjach włoskich wzrosła z **400 do 20 tys.**, z czego w Somali — **3 tys.** Lekarze włoscy dokonali ogółem **2 miljonów szczepień** przeciwepidemicznych wśród wojskowych. robotników i ludności tubylczej.

—oo—

Chłopi duńscy przeciw politykom.

Jak chłopi duńscy walczą o swoje prawa.

Kopenhaga, (PAT.) Przed pałacem królewskim odbyła się manifestacja. w. któróej wzięło udział **40.000 farmerów.** Uchwalono rezolucję, przewidującą **przerwanie produkcji,** jeżeli żądania farmerów nie zostaną uwzględnione. Farmerzy, którzy przybyli z różnych stron Danji, domagają się aby stanowiska administracyjne **nie były powierzane politykom.** — W szczególności żądają oni **usunięcia polityków z organizacyj rolniczch.**

Król Chrystjan przemówił z balkonu do zebranych, którzy go **entuzjastycznie przyjęli.**

Bandycki napad na plebanję.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Dwaj uzbrojeni w rewolwery i zamaskowani bandyci dokonali napadu **na plebana we wsi Przesmyki** w powiecie siedleckim. Bandyci wpadli do pokoju księdza i grożąc rewolwerami, poczęli żądać pieniędzy. Okrzyki obudziły 45-letnią Apol. Szymańską, która stanąwszy w oknie, poczęła wzywać pomocy. **Bandyci** oddali do niej trzy strzały i **trafili ją śmiertelnie.** Napastnicy obawiając się, że będą schwytani, połączyli się z trzema innymi opryszkami, stojącymi na straży i poczęli uciekać. Za uchodzącymi pobiegł ksiądz. budząc po drodze mieszkańców wsi. Jednocześnie zakrystjan począł bić w dzwony. Bandyci chcąc udaremnić pościg, oddali w kierunku księdza szereg strzałów, **które chybiły.** Ludność podjęła pogoń. Wkrótce do pogoni przyłączyli się policjanci. Jeden spośród mieszkańców wsi ścigających bandytów **został ciężko ranny, kilku lżej.**

Obrady Małej Ententy.

Białogród, (PAT.) Posiedzenie Rady Małej Ententy odbędzie się w Splicie pod przewodnictwem prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Jugosławji **Stojadinowicza,** który w poniedziałek wyjechał z Białogrodu. Na porządku dziennym obrad rady, prócz kwestji habsburskiej, znajduje się **sprawa dozbrojenia Węgier oraz przystąpienia Bułgarji do porozumienia bałkańskiego.**

—ooOoo—

Wizyta min. Jędrzejewicza w Bułgarji.

Sofja, (PAT.) W poniedziałek minister W. R. i O. P. **Jędrzejewicz w towarzystwie ministra Radewa zwiedzał wraz z małżonką szkoły** i zakłady naukowe w Sofji. Wieczorem minister Radew wydał na cześć min. Jędrzejewicza bankiet, podczas którego ministrowie wygłosili przemówienia, zwracając uwagę na konieczność ścisłej współpracy polsko - bułgarskiej.

Uroczystości warneńskie.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) W uroczystościach warneńskich wezmą udział oprócz delegacji polskiej delegacje: **Czechosłowacji, Włoch, Jugosławji, Rumunji, Węgier i Turcji.** Rząd czechosłowacki mianował jako swego przedstawiciela posła sofijskiego Maksę oraz gen. Medeko, szefa komisji historycznej w praskiem ministerstwie wojny. Pozatem uda się do Warny delegacja sokołów czechosłowackich. Rząd bułgarski wydaje specjalne znaczki pocztowe, na których przedstawione są sceny bitwy pod Warną, portrety Warneńczyka oraz dowódcy oddziałów węgierskich Hunyadego.

„Legjon Młodych" utrzymany.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) W Jastarni na Helu odbył się zjazd Legjonu Młodych przy udziale około **700 delegatów.** Na zjeździe zwyciężyła grupa dotychczasowego komendanta Bielskiego, gdyż grupa Zapasiewicza, dawnego komendanta Legjonu. była reprezentowana przez zaledwie **30 delegatów.** Komendantem głównym wybrano komendanta dotychczasowego, mianowicie Bielskiego. ustanowiono także stanowisko zastępcy komendanta gł. na które powołano **p. Bociańskiego** z Poznania. Kompetencje komendanta głównego rozszerzono, gdyż uzyskał on możność mianowania komendantów okręgowych. Komendanta głównego wybrano **na trzy lata,** a nie, jak dotychczas, na dwa lata. **Charakter powszechny organizacji utrzymano.**

Harcerze prostują.

Warszawa, 30. 7. (PAT.) Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego komunikuje:

Pod adresem władz harcerskich napływają stale pisma ze strony kierowniczek i kierowników ekip skautek i skautów zagranicznych, przybyłych na zlot do Spały z **wyrazami podziękowania za serdeczne przyjęcie ich w Polsce oraz świetną organizację zlotu.** O podziękowaniach tych warto wspomnieć ze względu **na nieprawdziwe i krzywdzące organizatorów** tej jedynej w swoim rodzaju imprezy wiadomości podawane przez kilka dzienników.

Wojskowi służby czynnej komisarzami policji.

Onegdaj podaliśmy wiadomość o wielkich przegrupowaniach w policji państwowej. Obecnie P. A. T. ogłasza w tej sprawie komuinkat, w którym stwierdza, że etaty korpusu oficerskiego w policji państw. obejmują 744 stanowisk. **„Dla uzupełnienia tego korpusu podaje P. A. T. zostanie przyjęta pewna ilość oficerów służby czynnej".**

PRZEBIEG POGODY.

Pogoda o zachmurzeniu **zmiennem,** zwolna malejącem. jednak z przelotnemi deszczami w dzielnicach północnych. Chłodno. Umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Min. Beck przyjął ks. nuncjusza Marmaggiego, ambasadora Francji Noela i posła duńskiego **p. Schou.**

O czem piszą inni?..

Szanse bojkotu wyborów.

„Dziennik Bydgoski“ zastanawiając się nad szansami bojkotu wyborów pisze:

„W roku 1930 głosowało na 15 miljonów uprawnionych do głosowania tylko 11.800.000 wyborców. Z tego unieważniono 500.000 głosów. Głosowało więc 74 proc. Sanacja otrzymała wtenczas 5.400.000 głosów, a więc 48 proc., cała opozycja polska 3.839.000 czyli 33 i pół proc. głosów. mniejszości narodowe otrzymały 1.436.000 głosów czyli 13 proc., wszystkie inne listy (komunistyczne i lokalne) otrzymały 600.000 głosów czyli 5 i pół proc.

Z powyższego zestawienia widzimy, że sanacja otrzymała w roku 1930. zresztą przy pomocy różnych „cudów“ wyborczych, 48 proc. głosów. Od tego czasu nastroje się u nas zmieniły. Czy tylko na niekorzyść sanacji? Czy ze zmiany nastrojów można wyciągnąć wnioski pomyślne dla opozycji? Niewątpliwie tak, gdyby nie fakt, że żyjemy w anormalnych warunkach, i że w tych warunkach olbrzymia rzesza wyborców (urzędnicy, robotnicy, zależni kupcy i rzemieślnicy), ktćraby z najgłębszego przekonania poparła opozycję, nie może ujawnić swego nastawienia do sanacji tak, jak od niej wymaga bojkot. **To naszem zdaniem** powodzenie bojkotu stawiają od samego **początku pod znakiem zapytania. Opozycja była powinna znaleźć inny sposób bojkotu** (np. **oddawanie białych kartek**), któryby zachował tajemnicę głosowania **wyborców** zależnych, a wtedy istotnie mogłaby liczyć **na to, że większość wyborców znalazłaby się w proteście po jej stronie**“.

Oddawanie białych kartek i teraz jest możliwe.

„Ukarano“ gen. Hallera.

Toruńska „Obrona Ludu“ **donosi, że dopiero** przed samym zlotem harcerskim w Spale otrzymał zaproszenie gen. Józef Haller, który przez szereg lat kierował harcerstwem.

„W międzyczasie jednak generał ogłosił **odezwę do swych b. żołnierzy i przyjaciół z mocnym apelem przeciwko sanacyjnym planom wyborczym.** Wtedy natychmiast wysłano do Gorzuchowa telegram, w którym „cofnięto“ zaproszenie. Czyli innemi słowy „ukarano“ generała Hallera“.

Metody „I. K. C.“

Dwa dzienniki, „Czas“ i „I. K. C.“, przyniosły tatarskie wieści ze zlotu harcerskiego w Spale. A to, że — harcerze nie mieli co jeść, że brak było wody do picia i t. p. Prezydjum harcerstwa i woj. Grażyński zaprzeczyli kategorycznie tym wiadomościom. „Czas“ zamieścił sprostowanie. A „I. K. C.“? Ten sobie poradził. Ani słówkiem nie wspomina, że to on podał te wiadomości, ale za to napada „Czas“, że puszcza „złośliwe (!) fantazje“.

„**Wiadomości „Czasu“** o głodzie i braku wody do picia w obozie harcerskim w Spale, powtórzone również przez kilka dzienników, wywołały — pisze „I. K. C.“ — silne poruszenie w kołach harcerskich“.

I reszcze raz skarciwszy „Czas“ za puszczanie „złośliwych“ wiadomości o zlocie harcerskim, „I. K. C.“ kończy:

„Z naszej strony wyrażamy radość. że wbrew alarmującym informacjom, zlot harcerstwa polskiego udał się całkowicie, wykazując wielką sprawność organizacyjną naczelnych władz polskiego harcerstwa“.

Gdzieindziej takie metody byłyby niemożliwe, lecz nie w „I. K. C.“. Jest to rażące tem bardziej. że komunikat P. A. T. w tej sprawie zaczyna się słowy:

„W związku z artykułami, jakie na temat zlotu harcerzy w Spale ukazały się **w „Czasie“ i „Kurjerze Ilustrowanym“**, zwrćciliśmy się do wojewody, dr. Grażyńskiego. przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego z prośbą o informacje w sprawach poruszonych przez obydwa dzienniki“.

Czy „Legjon Młodych“ zmieni się na partję?

„Wieczór Warszawski“ tak przedstawia wewnetrzne konflikty w „Legjonie Młodych“, który teraz odbywa swój kongres w Gdyni:

„Spór pomiędzy kierownictwem BB. a komendą Legjonu Młodych trwał nadal. Spór ten polegał na tem, że jeszcze za czasów Zapasiewicza w Legjonie Młodych ujawniły się silne tendencje do przekształcenia organizacji stworzonej pierwotnie, jako akademickie przedszkole BB. i jego bojówka studencka w organizację o charakterze partji politycznej z kolektywistycznym, antyreligijnym i antysemickim programem. Otóż pomimo usunięcia Zapasiewicza komenda Bielskiego wykazywała w dalszym ciągu te same tendencje. Doprowadziło to w rezultacie do znanego zerwania senjorów Legjonu, którymi byli wszyscy niemal wybitniejsi sanatorzy z tą organizacją jak również do cofniecia jej wszelkiej pomocy rządowej.

Obecny kongres posiada znaczenie decydujące. Zaznaczają się na nim wyraźnie już w tej chwili trzy zwalczające się grupy: pierwsza z nich jest to grupa Zapasiewicza, dążąca do przekształcenia Legjonu jeszcze w bieżącym roku na partję polityczną. Grupa druga, Bielskiego, wysuwa szereg zastrzeżeń. będąc w zasadzie jednak również zwolenniczką przetworzenia Legjonu Młodych na partję. Wreszcie grupa trzecia, najmniej liczna i najlojalniejsza, żąda rozwiązania się Legjonu Młodych. Zwrćcić należy uwagę, że w drugiej grupie znajduje się dość silna jaczejka komunistyczna której zależy na utrzymaniu Legjonu Młodych dla zupełnie innych celów“.

Dokoła sprawy „zjednoczenia katolickich żywiołów“.

W dyskusji na temat poruszony przez p. St. Burtana zabiera głos b. pedagog, p. **Fryd. Dąbrowski.** Daje on wyraz żywo odczuwanej tęsknocie za jednością. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“.**

Wezwanie p. Stanisława Burtana praktycznie rozumiem jako wyraz troski i poczucia potrzeby zjednoczenia rozumnych ludzi dobrej woli.

Stykając się z przedstawicielami, różnych stanów w mieście i na wsi, stwierdzam codziennie, że z wyjątkiem nielicznego grona nieprzejednanych bojowców bezwzględna większość Polaków, tkwiących nawet w istniejących stronnictwach, odczuwa nieodzowną konieczność wewnętrznej pacyfikacji. Po obu stronach linji bojowej dumping partyjny poczyna już zawodzić. Rośnie zrozumienie, że system stałych zaostrzeń i nieustannych zaognień łamie wewnętrzną odporność narodu, że pogrąża go w coraz większym bezwładzie i obojętności na sprawę publiczną, następstwem czego jest rosnąca radykalizacja pewnych grup. Jej owoce zbierze tylko dziejowy szatan, a jego współczesną postacią jest bolszewizm. Kto tego nie widzi, jest ślepy.

Ktokolwiek przeto z nas poczuwa się istotnie do odpowiedzianości wobec samego siebie, swych rodzin a zwłaszcza dzieci. wobec ojczyzny i Boga, ten obu rękami winien się przyłożyć do tego. co nas może jednoczyć, a więc wzmocnić. **Nie może być u nas zwycięzców ani zwyciężonych,** jeżeli ofiarą błędnych ambicyj nie ma się stać najwyższe dobro nas samych, naszych rodzin i państwa jako całości.

Czy dojdzie do wewnętrznego pojednania ludzi w Polsce? Niewątpliwie tak, ale nie prędko, chociaż powinno to stać się jak najprędzej. Widocznie jednak dobrze nam się jeszcze dzieje, **Swar nie ustaje,** rozproszkowanie partyjne nietylko nie maleje, ale właściwie rośnie, czego dowodzą nowe rozłamy. Pomimo doświadczeń ostatnich 9 lat poziom dyskusji publicznej nie podniósł się ani o drobny stopień. Tkwimy w starych nałogach partyjnych. nie pracujemy myślowo, **harc polityczny trwa.** Wskazywałoby to. że jak w całej naszej historji, **zjednoczy nas dopiero nowe nieszczęście.** A przecież powinno nas to chyba wreszcie wewnętrznie żreć i poniżać, że pomimo tysiąca **lat własnej,** a przeszło 25 wieków bardzo pouczającej **obcej** historji — Polak dopiero po szkodzie może być mądry. Przecież w tem jest tyle kompromitacji i śmieszności. że nas to wszystkich powinno wreszcie boleć i do opamiętania prowadzić. Jestem też przekonany. że wystarczy użyć innego języka. aby sprawę pojednania wewnętrznego utorować.

FRYDERYK DĄBROWSKI.

Przed nowym okresem.

Nasz sprawozdawca parlamentarny pisze nam.

Zdarzyło się raz tak. że przekomarzaliśmy się z pewnym posłem. kto ma pierwszy wejść do gmachu sejmowego.

— Pan będzie łaskaw — zwracał się do mnie, ja tu jestem gospodarzem!

— Bardzo proszę, bardzo proszę — zwracałem się do posła — my dziennikarze niejednego już posła wprowadzaliśmy i oprowadzaliśmy po tym gmachu. Byłem tu przed panem. a i po kadencji też zostanę.

I ot teraz gmachy przy ul. Wiejskiej ulegają wielkiej przebudowie. Zaczyna się już trzeci okres dziejów gmachu przy Wiejskiej.

Pierwszy skończył się z momentem wybudowania nowego gmachu sejmowego w roku 1928-ym, drugi obecnie. Najbujniejsze lata życia przypadały na czas, kiedy obrady i sejmu i senatu toczyły się w dawnej, jedynej, wspólnej dla sejmu i senatu sali posiedzeń. Jaki będzie okres trzeci, nikt nie wie; wiemy tylko wszyscy, że dokonywa się pełny remont instytucji i przesuwanie mebli.

Tego, co teraz się widzi w gmachu przy ul. Wiejskiej, jeszcze nie obserwowano nigdy .Z poszczególnych sal, wynoszą skrzynie, w innych słychać szelesty papierów i druków lub stuki zbijanych desek. To przygotowania do wyprowadzki. **Do 31 lipca muszą wszystkie kluby opuścić swe lokale.** Takiego zarzadzenia jeszcze nigdy nie wydawano. Teraz po raz pierwszy. Dawnemi laty podczas okresu wyborczego kluby sejmowe istniały a ich kancelarje funkcjonowały. Raz tylko w roku 1928 po rozwiązaniu sejmu wyłączono wszystkie telefony klubowe wskutek zarządzenia p. Miedzińskiego.

Mamy okres interregnum. Uprzednio zawsze władzę w sejmie sprawował dotychczasowy marszałek. który przekazywał ją swemu następcy. Obecnie zaraz po zarządzeniu o rozwiązaniu sejmu **marszałkowie pożegnali się z personelem, a władzę oddali dyrektorom kancelarji sejmu i senatu.** Oni to pierwszego dnia tego interregnum uwiadomili kluby o eksmisji.

Kluby zadomowiły się w tym gmachu. któż kiedykowiek mógł przypuszczać, żeby dajmy na to — socjaliści będą musieli przenosić wszystko na miasto i rozłączać się z terenem. który uważają za najistotniejszy w swej działalności politycznej. Osobliwego doznaje się uczucia. gdy się widzi tę wyprowadzkę... Ze ścian klubu schodzą portrety Marksa. Engelsa, Lassala, Perla, Jodki-Narkiewicza, fotografję Okrzei i Montwiłła, zdjęcia członków klubu w poszczególnych fazach...

Tu do socjalistycznego przylega klub Narodowy. Przedstawiciele dwu wykluczających się ideologicznie kierunków znaleźli się w ostatniem 5-leciu obok siebie. I stąd odejdą portrety Dmowskiego, Głąbińskiego liczne grupy dawnych senatorów i posłów, a także duży poczet fotografij tych, co odeszli na zawsze.

Pokój NPRowców już wolny całkowicie. Obok Ch. D., która pierwsza opróżniła swe szafy, NPRowcy usunęli się najwcześniej. Ostatnią ich pracą w pokoju było wysłanie listu z wystąpieniem z partji przez trzech jej dotychczasowych przywódców. — Usunięto też z palarni, przytykającej do kuluarów, biust marsz. Piłsudskiego, który od jego śmierci był tu wystawiony, spowity kirem: u stóp leżały zawsze świeże kwiaty.

Na piętrze sekretarz klubu B. B. p. Podoski dogląda wyprowadzki swego klubu. B. B. po wejściu do Sejmu, zajęło dawne lokale Związku ludowo-narodowego i Piastowców. Cały ogromny aparat z trzema sekretarkami przenosi się niedaleko, naprzeciwko na ul. Matejki. gdzie dzisiaj mieści się lokal partji B. B. Tam przeniosą archiwum klubu. Dzisiaj ten lokal jest bardzo odwiedzany: tu bowiem **koncentruje się cała praca zabiegających o mandaty osób.** Tu urzęduje sekretarz generalny BBWR b. poseł Brzęk-Osiński, w którego ręku skupiają się wszystkie nici wyborczo-kandydackie. Rzadko zagląda tu prezes BBWR premjer Sławek, któremu sekretarjat składa stale sprawozdania z przebiegu akcji i nastrojów w kraju.

Na przeciwległym końcu tego piętra znajdują się pokoje klubu ludowców. Dawniej były porozbijane, ale od chwili połączenia stonnictw ludowych skupiły się wszystkie razem. Na ścianach obok portretu Witosa znalazł się portret M. Malinowskiego, wodza „Wyzwolenia“. Gdyby życie parlamentarne nie uległo zwekslowaniu na tor nowy, to prawdopodobnie znalazłby cię tu portret doktora Motza z Paryża, postaci bardzo osobliwej, związanej z Wyzwoleniem.

W drobnych pokoikach mieściły się kluby: żydowski niemiecki i komunistyczny. Z tych najruchliwszy był zawsze żydowski, załatwiający mnóstwo korespondencji. Komuniści załatwiali swe sprawy **gdzieś na**

Wszyscy sąsiedzi Austrji przeciw powrotowi Habsburgów.

W tej części polskiej i zagranicznej publicystyki, która ulega nastrojom antyczeskim, nie brakło w ostatnich czasach zapatrywań, że **jedynie Czechosłowacja** jest przeciw restauracji Habsburgów w Austrji.

W rzeczywistości jest zgoła inaczej, a pod tym względem ważne wyjaśnienie zawierało przemówienie premjera Jugosławji **p. Stojadinowicza** wygłoszone onegdaj w senacie **w związku z dyskusją budżetową.** — W obecności min. spr. wewn. ks. dr. **Koroszeca,** zastrzegł się on przedewszystkiem przeciw obawom, względnie podejrzeniom, wypowiedzianym przez członka senatu dra **Ploja** i wyjaśnił przytem stanowisko Jugosławji **odnośnie do kwestji habsburskiej,** jak następuje:

— Ustawy ogłoszone w Austrji w odniesieniu do Habsburgów mogły nasunąć podejrzenie, iż jest to początek restauracji. Gdyby ustawy te dotyczyły **tylko** spraw wewnętrznych Austrji, to Jugosławja oczywiście nie mogłaby się w to wtrącać. „Muszę jednak oświadczyć — rzekł następnie dosłownie — że **powrót Habsburgów w żadnym wypadku nie jest czysto wewnętrzną sprawą austr.** Restauracja przekracza te ramy, jest zagadnieniem **międzynarodowem,** a Jugosławja jest w największym stopniu zainteresowana. Jesteśmy **bezwarunkowo i stanowczo przeciw wszelkiej restauracji Habsburgów“.**

W dalszym ciągu podał mowca, że na podstawie wymiany zdań **z przedstawicielami innych państw,** akredytowanymi w Belgradzie, można podać, iż Jugosławja pod tym względem nie jest odosobniona. Przyjacielskie państwa, jak Rumunja i Czechosłowacja, a także mocarstwa zaprzyjanione, stoją na tem samem stanowisku. **Także Austrja złożyła zapewnienie uspakajające,** a zapewnieniu temu można całkowicie zaufać.

W tych dniach opinja publiczna miała również sposobność dowiedzieć się, że także **rząd węgierski jest przeciw restauracji Habsburgów w Austrji,** czego wyrazem jest oświadczenie premjera **Goemboesa** wobec jugosłowiańskiego posła w Budapeszcie. — Wiadomość o takiem stanowisku rządu węgierskiego **przyjęto z pewną rezerwą,** jednak w ostatnim czasie potwierdzona została przez niektóre pisma zagraniczne.

Zresztą premjer Goemboes zakomunikował takie stanowisko rządu węgierskiego również **posłom innych państw w Budapeszcie** z czego wnioskować można, że rządowi węgierskiemu chodzi o to, aby rząd austrjacki we właściwym czasie uświadomił sobie wszelkie konsekwencje przygotowań do restauracji Habsburgów w Wiedniu. Rząd węgierski otwarcie zaznacza,

że do restauracji Habsburgów nigdy nie dopuści.

i liczy na poparcie i współpracę w tej akcji ze strony Małej Ententy. Wielce prawdopodobnem jest, że Budapeszt liczy również na to że i **rząd berliński kategorycznie sprzeciwi się** odbudowie monarchji w Austrji.

Na uwagę zasługuje fakt, że **Węgry tak energicznie przeciwstawiają się powrotowi Habsbubgów.** Węgry bowiem były nadzieją dynastji aż do ostatniej chwili, a obecnie oświadczają, że kwestja ta wcale nie jest wewnętrzną sprawą Austrji.

Tą drogą nie dojdzie się do wewnętrznej konsolidacji Austrji i utrwalenia podstaw jej niepodległości, czego Austrja tak bardzo potrzebuje. Czechosłowacja, jak mogliśmy przekonać się oddawna, szczerze zdecydowana jest współpracować w ramach Małej Ententy z innemi państwami Środkowej Europy i zainteresowanemi mocarstwami. Jej sukcesów spodziewać się należy tylko wtedy, jeżeli tzw. austrjacki problem rozwiązywany będzie **w ramach szerszej regulacji stosunków między państwami i narodami Europy środkowej,** regulacji, któraby przedewszystkiem zlikwidowała wszelkie zamiary i próby, zmierzające do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy i temsamem przygotowała odpowiedni grunt dla pokojowej i dla wszystkich państw w tej części kontynentu europejskiego, korzystnej wszechstronnej współpracy.

Wszystkie państwa sąsiednie, jak ostatnio okazało się, gotowe są energicznie przeciwstawić się próbom w kierunku odbudowy monarchji z Habsburgiem na tronie, gdyż tego rodzaju rozwiązanie sprawy Austrji spotęgowałoby tylko chaos w Europie.

W. K.

mieście. Lokal ich klubu był niemal zawsze pusty.

Nie zniknie klub ukraiński. Drobne przepierzenie oddzielało klub Unda od klubu radykalno-socjalistycznego. Pomiędzy nimi trwała, cicha, wewnętrzna rywalizacja. Radykali bojkotują wybory, undowcy do nich stają.

Jeszcze teraz są wywieszki na lokalach klubowych. Eksmitowani zabrać ich nie mogą, gdyż są własnością sejmu. Ale wnętrza pustoszeją z dnia na dzień. Zamyka się okres życia parlamentarnego. Sierpień minie pod znakiem remontu sal. A jak się ten gmach będzie przedstawiał w końcu września i z początkiem października, kiedy się zbierze nowy sejm?... W.

———ooOoo———

Rada Naczelna N. P. R. przeciw „rozłamowcom“.

W dniu 28 bm. odbyła się Rada Naczelna NPR, która, uchwaliła **bojkot wyborów**, uważając obecne wybory za akt czysto administracyjny. Rada Naczelna NPR., stwierdziła jednocześnie, iż każdy ktoby się ubiegał o mandat **przestaje być tem samem członkiem NPR.**

W związku z wystąpieniem z NPR. pp. Chądzyńskiego, Pepłowskiego i Jankowskiego i ogłoszonymi przez nich motywami, Rada Naczelna stwierdza, iż „nie mając odwagi podania właściwych powodów swojego kroku, posunęli się do obrzucenia władz partyjnych NPR., ogólnikowemi, bez przykładnemi, fałszywemi insynuacjami“.

Na ziemiach Rzeczposp

Akcja Katolicka a polityka.

W związku z zaproszeniem do komisji wyborczej Stowarzyszenia Kobiet Akcji Katolickiej w prasie pojawiły się komentarze, mogące w błąd wprowadzić czytelników co do stanowiska Akcji Katolickiej wobec polityki i akcji partyjnej. Dlatego uważamy za niezbędne przypomnieć zasady, którемi kieruje się Akcja Katolicka w powyższej dziedzinie. Statut Stowarzyszeń Akcji Katolickiej, zatwierdzony przez Episkopat Polski i uzgodniony z rządem polskim, w art. 3 postanawia:

„Stowarzyszenie stoi poza i ponad partjami politycznemi“.

Stolica Apostolska niejednokrotnie podkreślała, całkowitą apolityczność Akcji Katolickiej. Ojciec św. Pius XI w przemówieniu swem na zjeździe Federacji włoskiej mężczyzn katolików w r. 1926 stwierdził: „Akcja Katolicka stoi i działa ponad i poza wszelkiemi partjami politycznemi“. Ona nie chce pracować dla partji, ani być partją polityczną“.

Jeszcze silniej i szerzej podkreśla tę zasadę Papież w liście swym do kardynała — patrjarchy Lizbony z końca 1934 r. „Rozumie się — czytamy we wspomnianym liście — że Akcja Katolicka, podobnie jak Kościół, którego jest bezpośrednią współpracowniczką, ma na widoku nie cel materjalny, lecz cel duchowy. Z tego też względu, tak samo jak kierujący nią Kościół, który stoi ponad i poza partjami politycznemi, nie może Akcja Katolicka z natury rzeczy osłaniać sobą interesów poszczególnych grup, lecz zmierza do uzyskania dla dusz dobra istotnego, szerzy królestwo Chrystusowe wśród jednostek, rodzin i społeczeństw, oraz łączy pod swemi pokojowemi sztandarami, w doskonałej i zdyscyplinowanej harmonji, tych wszystkich wiernych, którzy pragną współdziałać w świętej i doniosłej pracy apostolskiej“.

Powyższa zasada odnosi się do Akcji Katolickiej jako organizacji. Nie może ona brać udziału w życiu politycznem i w akcji partyjnej. Nie oznacza to bynajmniej, by poszczególni katolicy, członkowie Akcji Katolickiej, nie mogli brać udziału w organizacjach o charakterze politycznym, o ile programy tych organizacyj i działalność ich dają dostateczną gwarancję uszanowania praw boskich i dobra dusz ludzkich. W tym wypadku jednak nie działają oni w charakterze przedstawicieli Akcji Katolickiej, ale występują w charakterze całkowicie prywatnym i na swoją wyłącznie odpowiedzialność. (KAP).

Morderczyni dziecka z ogrodu Krasińskich aresztowana,

Przed tygodniem skradziono w ogrodzie Krasińskich w Warszawie kilkutygodniowe dziecko Bornsteinów. Zwłoki dziecka znaleziono w rowie pod Warszawą, zaś wózek na pl. Kercelego, sprzedany za 17 zł. jednemu z handlarzy. Policja, mając rysopis złodziejki, pilnie jej poszukiwała w bliższych i dalszych okolicach Warszawy. W poniedziałek popołudniu komendant posterunku w Gąsocinie, w pow. ciechanowskim, zauważył, że do wsi Sońsk przybyła w nocy z piątku na sobotę jakaś kobieta

Amu-Darja wpada do morza Kaspijskiego...

Stalin — Stalino — Stalińsk — Stalinow — Stalinabad — Stalingrad — Stalinogród... Kirow — Kirowo — Kirowsk... Świerdłow, Kujbyszew, Frunze, Ordżonikidze, Kalinin... Oto nowe nazwy miast sowieckich.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy na egzaminie z geografji, wyciągnęliśmy „bilet“ o Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Pewne ścięcie! Wiatka... Niema takiego miasta: jest Kirow. Pytają nas o Jelizawetgrad, rozpromienieni odpowiadamy, że to miasto nazywa się obecnie „Zinowjewsk“, bo pamiętamy, że tak je nazwano na początku rewolucji bolszewickiej, ba! ale trzeba było pamiętać, że Zinowjew został „wyklęty“, i że poza wygnaniem, ukarano go przemianowaniem miasta, nazwanego jego imieniem, na Kirowo... A co kto wie o wyspie Komsomolec, wyspie Rewolucji Październikowej, wyspie Bolszewik, wyspie Pionier, o zatoce Stalina, lub o przylądku Róży Luksemburg? Zdradzimy tajemnicę: są to nazwy, nadane nowoodkrytym objektom geograficznym w okolicach Ziemi Północnej.

Rewolucja przeorała geografję dawnej Rosji.

Przestało nawet istnieć pojęcie „Rosja“, które mylnie jeszcze stosuje się do obecnego państwa Sowietów, gdyż nazwa ta dotyczy tylko jednej z republik związkowych. Urzędowa nazwa państwa brzmi: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Związek dzieli się na siedem równorzędnych, ale różnych pod względem wielkości, republik. Republiki te są następujące: 1) **Rosyjska Socj. Feder. Republika Radziecka** (19.753 tys. km.², 113.651 tys. miesz.), stolica Moskwa, jednocześnie stolica Unji, 2) **Ukraińska Socj. Repub. Radziecka** (443 tys. km.², 31.901 tys. m.), 3) **Białoruska Socj. Repub. Radziecka** (127 tys. kw.², 5.439 tys. m.), stolica Mińsk, 4) **Zakaukaska Socj. Feder. Repub. Radziecka,** złożona z trzech republik: Azerbejdżańskiej (86 tys. km², 2.891 tys. m.) ze stolicą w Baku, Armeńskiej (30 tys. km.², 1.109 tys. m.) ze stolicą w Erywaniu i Gruzińskiej (70 tys. km.², 3.111 tys. m.) ze stolicą w Tyflisie, który jest również stolicą całej republiki Zakaukaskiej, 5) **Uzbecka Socj. Republika Radziecka** (172 tys. km.², 5.044 tys. m.), stolica Taszkient, 6) **Turkmeńska Socj. Republika Radziecka** (443 tys. km.², 1.269 tys. m.) stolica Aschabad, 7) **Tadżycka Socj. Republika Radziecka** (144 tys. km.², 1.333 tys. m.), stolica Stalinabad, daw. Duszambe. Ogółem Z. S. R. R. liczy 165.748 tys. m. i obejmuje powierzchnię 21,268 tys. km.².

Podział republik związkowych.

Republika Rosyjska obejmuje terytorja leżące w Europie i w Azji, z pozostałych republik dwie znajdują się w Europie (Ukraina i Białoruś), cztery w Azji (Zakaukazie, Turkmenistan, Uzbekistan, Tadżykistan). Republiki związkowe dzielą się skolei na kraje, obwody lub republiki autonomiczne. Republiki autonomiczne są też wewnątrz krajów lub obwodów, które dzielą się jeszcze na okręgi z rejonami. **Dawny podział administracyjno - terytorjalny, nieliczący się w większości wypadków ze względami narodowościowo - gospodarczemi, znikł, ustępując miejsca podziałowi, opartemu przedewszystkiem na wyolbrzymianiu obszarów narodowościowych i kompleksów terytorjalnych, nacechowanych wspólnością geograficzną i gospodarczą.** W miarę rozwoju gospodarczego poszczególne części republik bądź uzyskują wyższy stopień w hierarchji administracyjnej, bądź rozbijają się na mniejsze terytorja, stanowiące samoistne jednostki gospodarcze, przemysłowe lub rolnicze.

Półwysep Skandynawski wyspą.

Nowa geografja Sowietów nie ogranicza się jedynie do zmian w podziale administracyjno-terytorjalnym. Nowemi objektami geograficznemi są wyrosłe dokoła nowych ośrodków gospodarczych całkowicie nowowybudowane miasta, jak Zaporoże koło Dnieprostroju, Bereźniki, Krasnouralsk, Nowo-Tagil na północnym Uralu, Magnitogorsk na południowym Uralu, Stalińsk, Prokopjewsk, Kemerowo w Zagłębiu Kuźnieckiem, Komsomolsk, port w dolnym biegu Amuru. **Nowe są kanały, jak kanał Bałtycko-Białomorski, który przeobraził półwysep Skandynawski w... wyspę,** kanał Wołga — Moskwa (w budowie), nowemi są magistrale kolejowe, jak „Turksib“, łączący Turkiestan sowiecki z zachodnią Syberją. Moskwa — Zagłębie Donieckie, „Bam“, czyli Bajkalsko - Amurska magistrala (w budowie). Rewolucja geograficzna objęła również świat roślinny i zwierzęcy: wprowadzone zostały nowe kultury roślin i nowe gatunki zwierząt, nastąpiła zmiana stref roślinnych i zwierzęcych.

Rekonstrukcja geografji Sowietów, dokonywana pod kierunkiem specjalnych komisyj i na podstawie badań ekspedycyj naukowych, wciąż trwa, niech więc nikt się nie dziwi, gdy pewnego dnia się dowie, że wody Amu-Darji, która jeszcze dzisiaj wpada do morza Aralskiego, płyną innym korytem do morza Kaspijskiego: **taki bowiem istnieje plan rekonstrukcji geograficznej Turkiestanu sowieckiego, w celu zaopatrzenia w wodę suchych piasków pustynnego Turkmenistanu i pozbawionego słodkiej wody wybrzeża kraju Zakaspijskiego.**

M. D.

i zamieszkała u Stanisławy Szymczakowej. Rysopis tej kobiety zgadzał się z rysopisem podanym przez listy gończe. Nazywa się ona Janina Szymczak. W czasie przesłuchania w Ciechanowie zeznała ona, że ma 28 lat, mieszka z przyjacielem Janem Fatkiem w Warszawie jako sublokatorka J. Buczyńskiego. **Początkowo zatrzymana wypierała się winy, jednak w toku dalszych badań przyznała się, że dziecko porwała, by sprzedać wózek i pościel.** Po kradzieży poszła w kierunku wsi Jelonki, gdzie wrzuciła dziecko do rowu pofortecznego. **Szymczakówna twierdzi, że dziecka nie zadusiła, co pokrywa się z wynikami sekcji.**

Po porzuceniu dziecka, zbrodniarka sprzedała wózek z pościelą na pl. Kercelego. Gdy prasa doniosła o wypadku, Szymczakówna natychmiast uciekła do swojej matki do wsi Sońsk i przebyła pieszo 100 km.

Zloty okręgowe K. S. M. w Przemyślu.

W ubiegłą niedzielę odbyły się dwa zloty okręgowe K. S. M. na terenie diecezji przemyskiej.

W okręgu strzyżowskim zorganizowano wspólny zlot młodzieży męskiej i żeńskiej. Rano w miejscowym kościele parafjalnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, podczas którego okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prof. Józef Gorczyca, mówiąc o zadaniach katolicyzmu obecnej doby i potrzebie zorganizowania sił katolickich.

Następnie po defiladzie, odebranej przez władze organizacyjne, toczyły się obrady zlotowe, podczas których aktualny referat p. t. „Z czem wrócimy do domów z zlotu w Strzyżowie“ wygłosił sekretarz jeneralny K. S. M. w Przemyślu — ks. Józef Matusz.

Popołudniowe imprezy na boisku sportowem musiały odpaść spowodu niepogody. Odbyła się natomiast na sali część wesoła programu zlotowego. Były więc wiersze poważne, dowcipne monologi, śpiewy i tańce narodowe.

Drugi zlot młodzieży żeńskiej odbył się w Pratkowcach koło Przemyśla. **Przybyło nań przeszło 200 druhen z okręgu przemyskiego K. S. M. Ż.** Uroczystą Sumę na pomyślność zlotu odprawił asystent kościelny K. S. M. Ż. w Przemyślu — ks. red. M. Janas. Podczas akademji zlotowej referat p. t. „Druchna K. S. M. w rodzinie i społeczeństwie“ wygłosiła p. marszałkowa Drużbacka. Poruszone zagadnienie wywołało bardzo żywą dyskusję. Ks. red. Janas naszkicował plan pracy na najbliższą przyszłość.

Po obiedzie wykonano program widowiskowy. Przebieg obu zlotów dowodzi, iż praca społeczna zapuściła już głęboko korzenie na terenie diecezji przemyskiej.

J. S.

Pokątne śluby i rozwody.

Faron, zwący się szumnie „arcybiskupem“ polskiego kościoła starokatolickiego, miał ostatnio kłopoty. Komisja budowlana poleciła mu opuścić lokal kaplicy przy ul. Żelaznej. **Jednocześnie zdarzyło się, że został przetrzymany w czasie rewizji domu przy ul. Miedzianej, gdzie poszukiwano komunistów.** Wypadło mu więc obejrzeć się za nową siedzibą. Wreszcie znalazł ją przy ul. Długiej w małem mieszkanku, zresztą aż za wielkiem, by zgromadzić kilkudziesięciu „wiernych“. Skąd się oni biorą, najlepiej świadczą odczytywane co niedziela „zapowiedzi“, których liczba jest nadmiernie wysoka w stosunku do ilości „parafjan“. **Interes z pokątnemi ślubami i rozwodami — to jest istota działalności Farona.** Nie przeszkodziło mu w tem nawet czasowe zamknięcie kaplicy, gdyż udzielał ślubów w „warszawskiej katedrze“ — jak pisze — marjawitów. Dziękuje im zato w swem piśmie i stwierdza, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Czyżby marjawici znów szukali kogoś do unji? Ostatniej niedzieli w nowej kaplicy odbyło się nabożeństwo z kazaniem, w którem nie zabrakło napaści na Kościół. Między innemi kaznodzieja wmawiał w słuchaczów tego rodzaju brednie, jak np. więzienie i torturowanie przez Kościół ks. Kopernika. (KAP).

Jeden rozpruł brzuch, dalsi czterej ograbili.

W sobotę u zbiegu ulicy Wroniej i Chłodnej napadł jakiś opryszek na Stan. Bartoszewicza, przedsiębiorcę murarskiego i **wbił mu nóż w brzuch, a następnie pociągnął nim w bok i otworzył napadniętemu jamę brzuszną.** Nieszczęśliwemu wypadły poprzerzynane w straszny sposób jelita. Zbrodniarz zbiegł. Do nieprzytomnego Bartoszewicza podeszło 4 mężczyzn, którzy zanieśli go do pobliskiej bramy, a następnie oddalili się, by sprowadzić dorożkę. Rannego w groźnym stanie przewieziono do szpitala. Po odzyskaniu przytomności Bartoszewicz stwierdził, że zginęło mu z tylnej kieszeni 2.000 zł., które podjął w PKO na wypłatę robotników. **Należy przypuszczać, że napad był zgóry uplanowany i że owi czterej mężczyźni byli wspólnikami napastnika. Przenosząc rannego, wyciągnęli mu portfel z pieniądzmi.**

——:ooo:——

UNIEWINNIENIE PRZEWODNICZĄCEJ CHRZEŚC. ZW. SŁUŻBY DOM. Sąd Apelacyjny uniewinnił w poniedziałek przewodniczącą Chrześcij. Zw. Służby Dom. Helenę Zaborowską, przeciwko której podniesiono zarzuty w sprawie gospodarowania pieniądzmi członkiń Związku. Akt oskarżenia obejmował zarzuty co do pieniędzy, przeznaczonych na zabezpieczenie starości członkiń. Pieniądze nie były umieszczone w kasie Związku, lecz u p. Zaborowskiej. Oskarżona tłumaczyła się, że pieniądze były pożyczką za wiedzą i zgodą członkiń. W pierwszej instancji skazano p. Zaborowską na 2 lata więzienia z zawieszeniem, jednak Sąd Apel. uwolnił ją od winy i kary dla braku podstaw oskarżenia.

RABINI CHCĄ WYBIERAĆ DO SENATU. Związek Rabinów Polskich interwenjował u Generalnego Komisarza Wyborczego i w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie przyznania rabinom prawa wyboru do Senatu. Mianowicie rabini piastują swoje stanowiska z wyboru a zatem z tytułu zaufania obywateli, **wobec czego uważają, iż mogą być objęci przepisami ordynacji wyborczej do Senatu.** Związek rabinów posiada ponad 1000 członków.

OFIARA BARBARZYŃSTWA HITLEROWCÓW LECZY SIĘ W CHORZOWIE. — Przed paru dniami w Bytomiu hitlerowcy napadli na pracownicę fryzjerską Lotti Feingreberównę, **ogolili jej głowę i usmarowali smołą, poczem przeprowadzili ją w pochodzie przez miasto.** Feingreberówna zamierzała poślubić żyda, co byłoby wykroczeniem przeciwko hitlerowskiej zasadzie czystości rasy. **Okazało się, że Feingreberówna jest obywatelką polską.** Wniosła ona skargę na ręce prezydenta Komisji Mieszanej Calondera, który interwenjował u władz niemieckich. Pozatem wniosła ona skargę przeciw partji hitlerowskiej o odszkodowanie w wysokości 50 tys. zł. Feingreberówna, która uległa silnemu wstrząsowi nerwowemu, pozostaje na leczeniu w jednej z klinik w Chorzowie pod opieką krewnych.

TRZY TYSIĄCE ZŁ. W KOSZU NA PAPIERY. Przed kilku miesiącami na Poczcie Gł. w Warszawie urzędniczka Janina S. po wypłacie pensyj kolegom miała jeszcze 3.000 zł., gdyż nie wszyscy urzędnicy zgłosili się po pensję. Lekkomyślna urzędniczka uznała, że najbezpieczniejszym schowkiem w biurze na pieniądze będzie kosz na papiery. Gdy przyszła na drugi dzień, w koszu były papiery, nie było natomiast pieniędzy. Pani S. pokryła stratę z pożyczki, udzielonej jej przez siostrę. Po pewnym czasie szwagier posługaczki pocztowej Stanisław Pietras, zgłosił jednemu z kierowników urzędu, **że szwagierka znalazła w koszu 3.000 zł. i zabrała je do siebie do czasu aż** ktoś się o nie upomni. Posługaczka pieniądze zwróciła. Prokuratura pociągnęła Pietrasównę do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

„SZUKASZ ŚMIERCI, WSTĄP NA CHWILĘ“. W jednem z miast prowincjonalnych na wejściu do Ubezpieczalni Społecznej ktoś złośliwy zawiesił kartkę z napisem **„Szukasz śmierci — wstąp na chwilę“.** Osobę, która wywiesiła tę kartę, zauważono. Będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Z całego świata.

Ks. Muckermannowi zakazano wykładów.

Policja w Duisburgu zakazała po trzeciem wystąpieniu dalszych wykładów znanego profesora Jezuity Hermana Muckermanna na temat „Posłannictwo Kościoła w teraźniejszości“. Ks. prof. Muckermann wygłaszał poprzednio swoje wykłady przy licznym udziale ludności katolickiej w szeregu miast południowych Niemiec.

Rekord bandyckiej zuchwałości.

Na piątej Avenue, na najruchliwszej i jednej z najelegantszych ulic Nowego Jorku, **dokonano zuchwałego napadu bandyckiego w odległości kilku kroków od policjanta, kierującego ruchem ulicznym.** Na-

pad i kradzież dokonane były z błyskawiczną szybkością. Setki przechodniów widziały jak dwaj młodzi **bandyci związali właściciela sklepu jubilerskiego i jego pomocnika i zabrali** z okna wystawowego i ze sklepu kosztowności. Pośród skradzionych drogocennych przedmiotów znajduje się naszyjnik, który niegdyś był własnością Marji Antoniny.

Bandyci wykolelili pociąg.

W odległości 60 klm. pod Hsing-King, bandyci wykolelili pociąg, który jechał w kierunku Ceiszan na Korei. 9 Japończyków i 2 Mandżurów zastało zabitych, 3-ech Mandżurów jest ciężko rannych. Bandyci uprowadzili z sobą w celu uzyskania okupu 5 Japończyków i 20 Mandżurów. W pociągu znajdowało się 220 pasażerów, prócz 12 żołnierzy stanowiących straż pociągu. **Żołnierze ci zostali po zaciętej walce zabici lub rozbrojeni.** Na miejsce katastrofy wysłano dwa pociągi ratunkowe. Wojska japońskie mandżurskie zorganizowały pościg za bandytami.

—ooo—

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW. Z Madrytu donoszą: Na stacji San Vicento zderzyły się dwa pociągi spowodu złego nastawienia zwrotnicy. 3 wagony zostały całkowicie rozbite. 6 pasażerów jest ciężko rannych, przeszło 100 osób odniosło lekkie obrażenia cielesne, przerwa w ruchu trwała 12 godzin.

Niepokoje w Belfaście.



Po kilkudniowych poważnych starciach między katolikami a protestantami w Belfaście. nastąpiło uspokojenie. Walki przybrały tak duży rozmiar, że dla przywrócenia spokoju nie wystarczała policja i musiano użyć wojska. Na fotografji oddział wojska, patrolujący na jednej z ulic, która była widownią walk.

Z teatru im. Słowackiego.

„Chory z urojenia“ — Moliera. Gościnne występy „Teatru Aktora“ z Warszawy z udziałem St. Jaracza.

Od nikogo chyba w francuskiej literaturze pięknej XVII wieku nie dostała medycyna **takich** ciegów, jak od Moliera w „Chorym **z urojenia**“. **Ojciec komedji francuskiej nawymyślał eskulapom swoich czasów bez pardonu — ale aby jego komedja mogła jeszcze po trzech wiekach bawić widownię, trzeba jej dać spory zastrzyk śmiechu, obmyślany i przyrządzony z nielada sztuką, według wymogów współczesności. Dokonał tego warszawski teatr Stefana Jaracza i wystawił komedję Moliera jako groteskę. Nie uronił nic ze stylu, a tylko przepuścił przez nią strumień świeżych barw. Podobną próbę z Fredrą uczynił u nas przed dwoma laty Ludwik Solski, wystawiając „Pana Jowialskiego“ jako groteskę. I próba również się udała.**

Osią tego barwnego koła molierowskiej komedji — była gra Stefana Jaracza. Jego chory z urojenia Argan. to i dziś aktualny portret imaginatyka, tetryka i uparciucha, skomponowany w całości jednolicie, opracowany w szczegółach precyzyjnie i celowo. W grze Jaracza niema nigdy nic przypadkowego, nic niepotrzebnego. Najdrobniejszy, pozornie nic nieznaczący ruch palcem lub mrugnięcie powieką, mają swój przyczynowy związek z tem, co artysta za chwilę wypowie. To jest mistrzowska gra, ilustrująca każdą myśl i słowo, i nie tylko jako dopowiedzenie, ale także jako samoistna, artystyczna treść.

Do tego punktu centralnego kreacji Stefana Jaracza promieniowała gra wszystkich aktorów. Pełną temperamentu i wdzięku była p. Hanka Jaraczówna jako pokojówka Antosia — a gra młodej artystki nawiązała świetnie do pięknej tradycji Jadwigi Mrozowskiej, która przed laty na tej scenie tę samą kreowała postać. Doskonałą była i p. H. Kamińska i p. St. Perzanowska (która sztukę reżyserowała) i maleńka Zosia Grabińska jako Ludwika (zdobyła brawo przy otwartej scenie). Dobrą formę groteski utrzymali w grze swojej pp.: J. Łuszczewski, St. Daniłowicz, R. Wyspiański, J. Orlicz, T. Żelski i J. Chodecki. Muzyka p. A. Kitschman była miłą ilustracją komedji. Publiczność wypełniła widownię i bawiła się wybornie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Radjo.

MŁODZI NA WAKACJACH. Nie dość jest wysłać dzieci na wieś, nie dość pomyśleć o racjonalnem dożywianiu i wykorzystaniu wsi z punktu widzenia zdrowotnego — trzeba pamiętać, że okres ten należycie wykorzystany może mieć duże znaczenie wychowawcze — zważywszy na to, że wieś jest zupełnie nowym niecodziennym środowiskiem dla naszych dzieci z miasta. O młodzieży na wakacjach mówić będzie Marja Niklewiczowa w dniu 31 lipca o godz. 16.

„WRAŻENIA Z WŁOCH“ — W MUZYCE. Audycja z płyt pod dyr. kompozytora z dn. 31 lipca o godz. 13.05 zapozna radjosłuchaczy z dziełem Charpentiera (kompozytora słynnej opery „Luiza“), pod tyt. „Wrażenia z Włoch“, powstałem pod wpływami Berlioza i Masseneta. Charpentier skomponował ją po powrocie z swego pobytu w Rzymie. Wrażenia z Włoch składają się z kilku części, z których każda stanowi samodzielny obraz dla siebie: Serenade, Le Fontaine, A. Mules, Sur les Cimes, Napoli. Są one znakomicie zinstrumentowane i szczególnie zajmujące przez swą plastyczność i barwność.

KONCERT CHOPINOWSKI. Solistką koncertu chopinowskiego dnia 31 lipca o godz. 21 będzie pianistka, która coraz większe zdobywa sobie uznanie i rozgłos: Marja Wilkomirska. Artystka odegra sonatę c-moll op. 4, młodzieńcze dzieło Chopina, wydane dopiero po śmierci mistrza i Tarantellę As-Dur op. 43.

— * —

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 1-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu. 12 Hejnał z wieży Marjackiej: 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Płyty: 13 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Warszawy i Wilna; 16 Transmisja z Warszawy i Torunia: 16.30 Transmisja z Warszawy, Torunia, Wilna i Warszawy; 18.30 Dokąd jechać w święto; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Muzyka baletowa z płyt; g. 19.50 Transmisja z Warszawy; 20 Jedziemy na Targi Kalwaryjskie — reportaż; 20.10 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 22 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; g. 22.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Zaleszczyki, miasto południa: 18.40 Silva rerum i życie artystyczne: 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pagadanka sportowo-turystyczna: 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Płyty: 13 Chwilka dla kobiet: 13.05 Koncert orkiestry P. R.. 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim: 15.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna: 16 Opowiadanie dla dzieci młodszych; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 17.30 Transmisja z Druskienik przez Wilno; 18 Książka i wiedza; 18.10: Minuta poezji; 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30: Dokąd jechać w święto; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa (płyty): 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Płyty: 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Nowiny leśne: 20.10 Koncert orkiestry 26 pp.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Recital śpiewaczy; 21.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa: 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Koncert orkiestry P. R.. W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Giełda zbożowo-towarowa; 18.30 Jak powstaje piękna fotografja; 18.45 Recital skrzypcowy.

Humor.

Konsyljum lekarskie.

W małem prowincjonalnem miasteczku zwołano do chorego konsyljum. Lekarze opukali pacjenta, poczem udali się do drugiego pokoju na naradę.

— Więc co kolega uważa?

— Jabym zaproponował zapalenie płuc...

Stosunek Tołstoja do Polaków.

Pamięć autora „Anny Kareniny“ obarczają dziś pewne grzechy cudze; niejedni przypisują mu winę za to, co się dzieje w Rosji, widząc w nim anarchistę, który obrócił w niwecz spójnie wewnętrzne narodu rosyjskiego. Zarzut mocno niesłuszny, jeżeli umie się wyjść poza pewne nałogi myślenia ludzi „ancien regime‘u“. Stanowisko Tołstoja wobec oficjalnego patrjotyzmu rosyjskiego było może dla niejednego wprost irytujące, jednak nie można go identyfikować z anarchizmem czystej krwi.

Tołstoj przebył ciekawą ewolucję pojęcia patrjotyzmu. a kamieniem probierczym dokonywanych przemian w tym kierunku jest stosunek autora „Wojny i pokoju“ do Polaków i polskiego patrjotyzmu.

Tej właśnie sprawie oświetlającej zarówno postawę Rosjanina — w tym wypadku genjalnego, ale jednak wyrosłego w swem rodzinnem środowisku — jak charakteryzującej nas samych. widzianych oczyma obcego człowieka, poświęcił prof. Lednicki swą ostatnią pracę (N. Lednicki: „Quelques aspects du nationalisme et du christianisme chez Tolstoi“. Cracoviae 1935, str. 100, — wyd. Pol. Tow. dla badań Europy wsch. i bliskiego Wschodu). Temat zajmował krakowskiego rusycystę już dawniej, ale dopiero nowe źródła jakoteż rozszerzenie podstawy zagadnienia, dały w rezultacie bardzo interesujące spojrzenie na nacjonalizm Tołstoja.

Początkowo, właśnie z punktu widzenia patrjotyzmu rosyjskiego odnosi się młody oficer niechętnie do Polaków i cech ich temperamentu, objawiającego się zwłaszcza w odwadze wojennej. Czy przejście lansjerów polskich znanych z szarży samosierskiej, przez Wilję na oczach cesarza, — opisane nieco stronniczo w „Wojnie i Pokoju“, czy krzykliwy występ oficera „Lisinkowskiego“ w jednym z epizodów sebastopolskich — charakteryzuje pogląd Tołstoja na istotę odwagi; Polacy służą mu jako kontrast, by wykazać, że ich odwaga ma w sobie elementy popisu i jakiegoś nierozumnego entuzjazmu, a brak im spokojnego, prawdziwie męskiego opanowania — mówiąc innemi słowy, wiele w nich sangwinicznego temperamentu, brak natomiast świadomej powściągliwości w swej manifestacji, woli. Poza tem postacie Polaków, przeważnie epizodycznie wprowadzane, zwłaszcza w wielkiej epopei napoleońskiej, dowodzą cichej niechęci autora do tych dziedzicznych wrogów Rosji.

Powoli jednak zmienia się stosunek Tołstoja do Polaków. Autor „Zmartwychwstania“ ma już w swem sercu współczucie dla niewinnie prześladowanych skazańców polskich i właśnie w wspomnianej powieści ukazuje nam Tołstoj Polaka Łozińskiego, pełnego siły moralnej, okazanej w tragicznym momencie pójścia na szubienicę. Prof. Lednicki słusznie zwraca uwagę na ogromnie ważne dla psychiki Tołstoja ustosunkowanie się do tajemnicy śmierci, toteż tem ważniejsze i cenniejsze okazuje się wprowadzenie Polaka, zdającego wspaniale egzamin swej wielkoduszności wobec hańbiącego rusztowania szubienicy.

Po roku 1905 Tołstoj zmienił swój stosunek do Polaków gruntownie, a przepiękną palinodją dawnych poglądów stała się nowela: „Za co?“. Treść do niej zaczerpniętą z książki Maksymowa „Sybir i katorga“, ujął artysta, jako tragiczną historję małżeństwa Migurskich. Józef Migurski bywał w domu państwa Jaczewskich i zakochał się w młodszej córce domu Albinie; jednak nie zdradził się z swem uczuciem — poszedł do powstania listopadowego, a potem zesłany został na Ural. Nieoczekiwanie panna Albina, niezważając na przeszkody, wybrała się w listopadzie 1833 do Uralska, by zostać żoną uwielbianego człowieka. Ale pobyt w Uralsku jest dla niej szczególnie ciężki, — umierają tam bowiem dwoje dzieci wygnańczej pary, wobec czego Albina Migurska prosi o pozwolenie powrotu wraz z trumienkami swych maleństw. Otrzymawszy je, wyjeżdża ale wraz z nią ukryty w wielkim koszu, mąż.

W Saratowie eskortujący Migurską kozak Daniło melduje swoje spostrzeżenia odnośnie do owego kosza i dziwnego zachowania się przy nim pieska Migurskich. Tresorka. Wobec gromady widzów, brutalny szef policji, dokonywa wielkiego odkrycia. Tymczasem Albina nie przeczuwając nic, właśnie po uzyskaniu od gubernatora pozwolenia na podróż Wołgą, wraca do zajazdu i zastaje swego uwielbianego Józia w obliczu pełnego próżnej dostojności policmajstra... Rażona tym ciosem, widząc jak przemoc poniża tego „najlepszego z ludzi“, pyta z niewypowiedzianą boleścią: „Zaco to, zaco“?

Nie będziemy tu przytaczać szczegółowego, bardzo subtelnego dowodzenia prof. Lednickiego, uzasadniającego w jaki sposób i dlaczego pozmieniał Tołstoj rzeczywistą historję Migurskich, w każdym razie zrobił to z ogromną, serdeczną sympatją dla Polaków i ich sprawy. Oboje Migurskich przedstawił jako ludzi o wielkiej kulturze wewnętrznej, pełnych głębokiej uczuciowości i bohaterstwa i celowo, jako ofiary caratu przedstawił Polaków.

Niedługo potem, o sprawie patrjotyzmu polskiego dyskutował Tołstoj w odpowiedzi p. Stefanji Laudyn (8 września 1909). Wróg patrjotyzmu szowinistycznego, propagującego prawo silniejszego, wierzy Tołstoj w narodziny patrjotyzmu zbudowanego na prawie miłości i raduje się, że zrodzi się on albo w rozdartej politycznie Polsce, albo w rozdartej wewnętrznie Rosji.

Bardzo ciekawa książka prof. Lednickiego, pisana nie w tonie suchej rozprawy naukowej, ale z wyraźną cechą osobistego zajęcia się i przejęcia sprawą sądu genjalnego Rosjanina o Polakach i o duszy polskiej czyta się z wielkiem zainteresowaniem. Przetykana osobistemi wspomnieniami i relacjami odnoszącemi się do stosunków polsko-rosyjskich, stanowi ona rozdział bardzo waż-

Co słychać w Krakowie.

LIPIEC.

Środa 31: Ignacego Loyoli w., Djonizego męcz.
Wschód słońca 4.09, zachód 19.24.
Długość dnia 15 godzin i 15 min.

SIERPIEŃ.

Czwartek 1: Piotra w okowach, Leoncjusza męcz.
Wschód słońca 4.11, zachód 19.22.
Długość dnia 15 godzin i 11 min.

—:000:—

WOJ. RACZKIEWICZ W OLEANDRACH. Woj Wł. Raczkiewicz w towarzystwie prez. Kaplickiego zwiedził w godzinach popołudniowych Dom. Im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach i odwiedził Zarządy Okręgu i Oddziału Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego. — Następnie prez. Kaplicki poinformował p. Wojewodę o wykonywanych budowlach miejskich i planach, oraz zamierzeniach Zarządu miejskiego odnośnie rozbudowy miasta, przyczem zwiedzono budowę Muzeum Narodowego, stadjonu Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, oraz tereny na których Zarząd Miejski będzie wykonywał prace budowlane.

PIĘKNY KLOMB NA PLANTACH OBOK TEATRU. Wielką atrakcję dla przyjeżdżających do Krakowa stanowi efektowna podobizna godła państwowego, stworzona z czerwonych kwiatów na zielonym gazonie koło Teatru m. im. J. Słowackiego. Stale można zauważyć liczne grupy przybyszów, podziwiających piękne dzieło dyrekcji plantacyj miejskich. — Prace nad klombem trwały czas dłuższy, bo kilka tygodni, i ukończone zostały onegdaj.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 0.18—0.20, kwaśne 0.15—0.18, śmietana 0.80—0.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.60—0.70, masło deserowe 2.60—3, zwyczajne 2.20—2.40, jaja świeże sztuka 0.07—0.08, kuraki ćwikł. z nacią kg. 0.10—0.12, cebula 0.15—0.18, marchew 0.10—0.12, pietruszka 0.20—0.25, seler 0.25—0.30, włoszczyzna 0.20—0.25, ziemniaki 0.12—0.15, ogórki kopa 0.70—1, gruszki kg. 0.40—0.70, agrest 0.60—1, wiśnie 0.60—1, jabłka komp. 0.40—0.60, borówki litr 0.25—0.30, maliny 0.45—0.55 porzeczki kg. 0.50—0.60, kura sztuka 2.50—5, kaczka 1.50—3.50, gęś 3—5.50, kurczęta para 1.50—4 zł.

SILNIEJSZY SPĘD ZWIERZĄT. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 1843 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.45—0.70, woły 0.55—0.69, krowy 0.27—0.67, jałówki 0.42—0.72, cielęta 0.60—1.00, nierogacizna od 0.70—1.25; bitej wagi: nierogacizna od 0.90—1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1747 sztuk, na konsumcję innych gmin 93, pozostało niesprzedanych 3. Spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych silniejsze niż w poprzednim tygodniu. Podaż cieląt nie pokrywa zapotrzebowania. Ceny mocne.

6.000 ZŁ. SZKODY wyrządził pożar w jatkach dominikańskich, o którego wybuchu donosiliśmy wczoraj. Spaliła się cała zawartość kramu nr. 18, własność Poli Keslerowej. Keslerowa na skutek pożaru straciła cały swój majątek. Kram nie był ubezpieczony.

---

nych studjów, służących nam do uświadomienia cech własnego charakteru narodowego i naszego patrjotyzmu. Był czas, gdy przedstawiano Polskę „w świetle psychiki własnej i obcej“ nad miarę pochlebnie (J. K. Kochanowski) a zależeć nam powinno na tem, byśmy nie ulegali łatwo sądom stronnym. Dziś, inaczej niż w czasach niewoli, stać nas na męskie spojrzenie w nas samych. Studjum prof. Lednickiego obok podobnych, dawniejszych prof. Wędkiewicza ułatwia nam zdanie sobie sprawy, jak wygląda nasza psychika w oczach Wschodu i Zachodu.

Francuska książka Polaka o Tołstoju dowodzi także, że nauka nasza nie zamyka się w ramach zagadnień najbliższych, że owszem interesuje się kulturą wielkiego narodu, z którym złączyły nas dzieje. Ukazuje się ona jako jedenasty tom wydawnictwa „Polskiego Towarzystwa dla badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu“ legitymującego kulturalnie naszą rolę na kresach Zachodu. Odrabiamy w ten sposób pewne zaniedbanie, które np. nauki czeskiej nie obarcza. Z zapowiedzi dalszych wydawnictw intryguje nas szczególnie, będąca w druku książka prof. Lednickiego „Przyjaciele Moskale“. Niedawna dyskusja o Mickiewiczu w Rosji (z racji książki „Kleinera) wykazała, że świat rosyjski z przed stu lat jest nam dużo gorzej znany niż autorowi „Dziadów“ tem też więcej ciekawi nas zapowiedź rozświetlenia tej epoki, choćby ze względu na samego Mickiewicza.

T. B.

Gdy młody człowiek poszukuje rodziców.

NIEZWYKŁĄ SPRAWĘ DO ROZSTRZYGNIĘCIA MA SĄD KRAKOWSKI.

Niezwykła przygoda spotkała w ostatnich miesiącach emerytowanego funkcjonarjusza kol. **Feliksa Górnisiewicza,** zam. w Krakowie. Otrzymał on pozew sądowy od **Jana Górnisiewicza,** 28-letniego robotnika z Bieżanowa, noszącego to samo nazwisko. Jan Górnisiewicz domaga się od Feliksa Górnisiewicza odszkodowania w kwocie **2.640** zł. Ciekawe są motywy tej pretensji. Jan Górnisiewicz twierdzi, że jest synem Feliksa Górnisiewicza, na dowód czego przedstawił metrykę chrztu, wedle której zapisany został do ksiąg parafji św. Szczepana w Krakowie, jako syn Feliksa Górnisiewicza i Marji Górnisiewiczowej. Jan Górnisiewicz wychowywany był bezinteresownie przez 11 lat przez jednego z mieszkańców Bieżanowa. Wychowawca obliczył, że należy się mu za to **2.640 zł.** Ponieważ wieśniak, który wychowywał Jana Górnisiewicza, **odstąpił mu tę pretensję,** skargę przeciw Feliksowi Górnisiewiczowi wniósł Jan Górnisiewicz.

Na ten pozew odpowiedział Feliks Górnisiewicz, twierdzeniem, że **Jan Górnisiewicz nie jest synem jego, oraz prawowitej małżonki,** z którą w czasie 38-letniego pożycia miał **wprawdzie 5 córek ale ani jednego syna.** Następnie Feliks Górnisiewicz twierdzi, że Jana Górnisiewicza wcale nie zna i nigdy go nie widział, a o jego istnieniu **dowiedział się z pozwu.** — Wedle twierdzenia Feliksa Górnisiewicza Jan Górnisiewicz nigdy się do niego nie zgłaszał, **a do ksiąg metrykalnych zapisany został pod jego nazwiskiem złośliwie.** Pozwany wyjaśnia dalej, że Jan Górnisiewicz jest właściwie **synem niejakich Halaków.** Matka Jana Górnisiewicza, **Amalja z Frodymów Halakowa,** była przyjaciółką żony Górnisiewicza. Przed wojną wyjechała ona do Ameryki. W r. 1907 wróciła do Krakowa i odwiedziła Górnisiewiczów. Miała wówczas zostać matką. Ponieważ żona Górnisiewicza nie zgodziła się, by Halakowa pozostała na okres porodu w ich domu, Halakowa udała się do Bieżanowa. Tam też się urodził Jan Górnisiewicz. Matka jego bezpośrednio potem wyjechała z powrotem do Ameryki, a dzieckiem zajęła się niejaka Katarzyna Kłakowa. Dziecka tego Feliks Górnisiewicz nigdy nie widział.

Na to oświadczenie odpowiedział Jan Górnisiewicz twierdząc, że podane przez Feliksa Górnisiewicza okoliczności **nie odpowiadają prawdzie.** Jan Górnisiewicz twierdzi, że rzekomy jego ojciec Feliks Górnisiewicz **zna go dobrze,** że przed kilku laty **zajmował się jego losem** i przed wojną przegrał nawet proces o ojcostwo. Onegdaj Sąd Okręgowy cywilny w Krakowie odbył w tej sprawie pierwsze posiedzenie, odraczając dalszy jego ciąg do września.

—00000—

PROCES KOMUNISTYCZNY DOBIEGA KOŃCA. Toczący się od kilku tygodni przed Sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciw 18 komunistom i studentom szkół średnich dobiega końca. Wczoraj zeznawali ostatni świadkowie, poczem trybunał zarządził odczytanie aktów. W najbliższych godzinach spodziewane jest postawienie pytań ławie przysięgłych, poczem nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców. Zapadnięcia wyroku spodziewać się należy w sobotę.

SZKLANKĄ PO GŁOWIE. W poniedziałek o godz. 20.15 w restauracji Bernarda Goldbergera przy ul. Stolarskiej 2, na tle porachunków osobistych, został pobity Jan Dudzik, lat 30, murarz, zam. przy ul. Podskale L. 4. przez Franciszka Szaraja oraz kilku innych osobników, szklanką po głowie, wskutek czego odniósł szereg ran tłuczonych. Wezwane Pog. Rat. przewiozło Dudzika do Szpitala Ubezpieczalni Społ.

KOŁO SAMOCHODOWE CZEKA NA WŁAŚCICIELA. W Urzędzie Gminnym w Radziszowie jest do odebrania po udowodnieniu własności — koło od samochodu osobowego.

ZNOWU KRADZIEŻ FUTER WARTOŚCI 2 TYS. ZŁ. Przed kilku tygodniami okradziono jeden ze składów futer na 10 tys. zł. W dniach między 26 a 29 b. m. dokonano nowej kradzieży w składzie Mojżesza Fischlowitza, Podskale 11. Nieznani sprawcy zabrali 200 szt. skórek imit. perskich wartości około 2 tys. zł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek 1 sierpnia o godz 8 w kościele Felicjanek.

ZWIEDZANIE CENNYCH ZABYTKÓW KOŚCIOŁA ŚW. KAZIMIERZA (OO. REFORMATÓW) WRAZ Z KATAKUMBAMI, grobu Świątobliwego Sebastjana Wolickiego, kaplicy P. Jezusa Miłosiernego, licznych malowideł, rzeźb i relikwiarzy, odbędzie się we środę 31 bm., jako 12. wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. Dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4 pop. przed kościołem OO. Reformatów (ul. Reformacka).

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Pan Brotonneau“.
Czwartek: „Chory z urojenia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Żywy zastaw“ i komedyjki kolorowe.
WANDA: „Nowi ludzie“.
APOLLO: „Rumba“.
SZTUKA: „Kobieta pod kontrolą“.
UCIECHA: „Pani i szofer“.
SŁONKO: „Kocha, lubi, szanuje“. — „Bohaterski czyn“.
ADRIA: „Ludzie w bieli“. „Świat jest zakochany“.
PROMIEŃ: „Prywatne życie Henryka VIII“. „42 ulica“.
BAGATELA: „Ich noce“ na scenie. — „Śmiech na sali“.

—:000:—

GOŚCINNE WYSTĘPY STEFANA JARACZA Z ZESPOŁEM TEATRU AKTORA. Dziś w środę świetna współczesna komedja Caillavet'a i Flers'a „Pan Brotonneau“, w której prawdziwy koncert gry daje znakomity gość w otoczeniu Stanisławy Perzanowskiej, Marji Dębowskiej, Marji Zaręibińskiej, Stanisława Daniłowicza, Jerzego Chodeckiego i in. — Jutro w czwartek piękne widowisko klasycznej komedji „Chory z urojenia“ z Jaraczem w roli tytułowej.

DZIŚ ŻEGNAJA KRAKÓW G. NEGRO, B. MAJSKI I SILVINI. W dniu dzisiejszym pożegnają się z krakowską publicznością, opuszczający nasze miasto po kilkumiesięcznym pobycie ulubieńcy bywalców teatru „Bagatela“: Gosia Negro, B. Majski i Silvini, których kreacje spotkały się z wszechstronnem uznaniem. Dane będą 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 wiecz., w których współdziałać będzie pozostały zespół „Bagateli“.

—000°000—

Wielki zjazd Inwalidów w Krakowie.

Na 10 i 11 sierpnia br. zwołany został do Krakowa **doroczny zjazd delegatów ogniw organizacyjnych Związku Inwalidów** wojew. krakowskiego. Zjazd połączony zostanie z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia Zarządu wojewódzkiego w Krakowie.

W pierwszym dniu zjazdu inwalidzi wysłuchają o godz. 9-ej Mszy św. w Katedrze Wawelskiej, uczczą pamięć marsz. Piłsudskiego, poczem udadzą się do Domu Katolickiego na otwarcie zjazdu. Popołudniu uczestnicy zjazdu udadzą się na Sowiniec.

Drugi dzień zjazdu poświęcony zostanie właściwym obradom, wyborom nowych władz i t. d.

Na zjazd przybędą delegacje okręgów Zw. Inwalidów z całej Polski ze sztandarami i ziemią pobraną z nad morza, z pobojowisk powstańczych na Śląsku, w Wielkopolsce itd., przeznaczoną na kopiec na Sowińcu.

—:000:—

Poczta na dworcu autobusowym w Krakowie.

Celem udostępnienia publiczności podróżującej autobusami korzystania z usług pocztowo-telegraficznych wprowadzona zostanie z dniem 1 sierpnia b. r. obsługa dworców autobusowych w Krakowie, Sosnowcu i Tarnowie przez dyżurnych pracowników pocztowych miejscowych urzędów pocztowych w godzinach od 6 do 22. Dyżurni pracownicy sprzedawać będą znaczki i kartki pocztowe, kartki widokowe, oraz będą przyjmować listy zwyłe i polecone, jakoteż telegramy krajowe i zagraniczne do krajów europejskich za normalną opłatą.

Jedziemy do Bystrej.

W niedzielę 4 sierpnia b. r. wyrusza z Krakowa wycieczka pociągiem popularnym do **Bystrej — Wilkowic.** Odjazd z Krakowa o godzinie 6.35, przyjazd do Bystrej Wilkowic o godzinie 9.00, odjazd z Bystrej Wilkowic o godzinie 19.45, przyjazd do Krakowa o godzinie 22.10. Cena karty uczestnictwa **3.50 zł.** — W programie: Wycieczki grupowe na Magórkę i Klimczok. Pozatem indywidualne wycieczki w Beskid Mały. Szczegółowe programy będą rozdane w pociągu.

—*—

Szajka bandytów napadała podróżnych na drodze Myślenice-Kraków.

Policja zlikwidowała w tych dniach szajkę bandycką, która dokonywała napadów na podróżnych na drodze Kraków—Myślenice, na terenie Głogoczowa. Aresztowani zostali Sroka Stan., Sroka Marjan i Czystoń Michał. Bandyci napadli onegdaj na przechodzących drogą braci Śmietanów i pobiwszy ich kijami zabrali 30 zł. oraz artykuły spożywcze. Podobnego napadu dokonali bandyci przed dwoma tygodniami. W [illegible] rewizji, przeprowadzonej w kry[illegible]yszków, znaleziono skradzione

—:000:—

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

Na krzyk rozpaczy: K. L. K. Zakopane zł. 5.

Sport

Pogoń znowu na czele ligi.

Niedzielny remis Pogoni z Wartą wystarczył jednak dla wysunięcia się Lwowian na czoło tabeli ligowej. Znaczne zmiany nastąpiły również na dalszych miejscach. Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

	gier	st. pkt	st. br.
1) Pogoń	11	14:8	28:14
2) Ruch	11	14:8	21:17
3) Garbarnia	9	12:6	17:10
4) Warta	11	12:10	25:18
5) ŁKS	10	12:8	18:14
6) Wisła	10	11:9	25:22
7) Śląsk	10	11:9	18:23
8) Legja	12	9:35	30:25
9) Polonia	10	7:13	10:23
10) Cracovia10	10	6:14	13:20
11) Warszawianka	10	6:14	14:23

POLSKA PRZEGRYWA 5:0 Z WĘGRAMI.

Onegdaj zakończył się na Węgrzech w Balaton Almadi międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Węgry. Spotkanie to przegrała Polska **w kompromitującym stosunku 5:0.** Polskę reprezentowali tak fatalnie Hebda i Wittman.

PUHAR DAVISA ZOSTAJE W ANGLJI.

Po dwóch dniach spotkania tenisowego o puhar Davisa Ameryka—Anglja, rozgrywanego w Wimbledonie, Anglja prowadzi 3:0 i ma już wygrany mecz. Puhar Davisa pozostanie zatem w dalszym ciągu w Londynie.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze.

Wzrost emigracji zamorskiej z Polski.

W pierwszem półroczu b. r. wizę inspek**tora** emigracyjnego otrzymało ogółem **16.772 osoby,** gdy w tym samym czasie **w r. 1934 — 8.583 osby, a** w 1935 r. — **7.426 osób.** W porównaniu z ruchem emi**gracyjnym** w pierwszych półroczach 1933 **i 1934 r.** daje się **zauważyć w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy br. powiększenie się ruchu emigracyjnego dwukrotnie.**

Z ogólnej ilości wiz, udzielonych w pierw**szem** półroczu br., przypada 12,372 na **Palestynę,** 1.663 na **Argentynę,** 766 na **St. Zjedn.,** 522 na **Kanadę,** 505 na **Brazylję,** 356 na **Paragwaj,** 280 na **Urugwaj,** i wreszcie 400 na inne kraje zamorskie. Największy wzrost w ruchu emigracyjnym wykazuje **Palestyna, Argentyna i Paragwaj.**

1.000.000 kg. greckich owoców sprowadzonych będzie do Polski.

Zakończone zostały rozmowy handlowe pomiędzy Polską a Grecją w sprawie przedłużenia umowy kontyngentowej, która wygasła z dniem 28 lipca b. r. W wyniku pertraktacyj przeprowadzonych przy udziale wicemin. Doleżala i greckiego charge d'affaires w Warszawie, Panasa, określono nowe kontyngenty dla obu państw. Grecja rozpocznie w nadchodzącym kwartale masowy import owoców. M. in. przewidziane jest sprowadzenie do Polski 1.000.000 kg. tanich winogron greckich.

W zamian za winogrona eksportowany ma być węgiel oraz wyroby metalurgiczne.

——— * ———

Klasyfikacja gruntów dla podatku gruntowego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych pismo okólne w związku **z powołaniem wojewódzkich i powiatowych komisyj klasyfikacyjnych, które dokonać mają klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.**

Ministerstwo wzywa władze samorządowe do udzielania wojewódzkim i powiatowym komisjom klasyfikacyjnym **bepłatnie wszelkich posiadanych materjałów pomiarowych** (planów i rejestrów) na posiadłości gruntowe, należących do tych urzędów lub instytucyj, — względnie przechowywanych u nich. Ponadto urzędy i instytucje samorządowe zezwalać mają na sporządzenie niezbędnych do klasyfikacyj gruntów **odrysów planów i odpisów rejestrów.**

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie płacono we wtorek 30 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 16.75—17.00; biała stand. 16.50—16.75; targ. stand. 16—16.50; nowa pszenica targowa dworska 16.00—16.50; żyto dworskie stand. 13.75—14.00; targowe standaryzowane 16.25—16.50; nowe zdalne do przemiału 11.75—12; owies targowy stand. 16.75—17.75; dworski stand. I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy 14.75—15.25.

Artykuły straczkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja malop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 28—30; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; bobik do siewu 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 13.50 do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; soja śrut około 44-45 proc. biał. i tłusz. 18.00—19.00; siano słodkie nowe 5.50—6.00; średnie 4.50—5.00; koniczyna past. nowa 6.50—7.50. słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe stare 5—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 26.00—27.50; mak niebieski z workiem 36.00—38.00; kminek kraj. czyszczony 65—75. koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 30.50—32.50; gat. IB st. wym. 0-45 proc. 29.50—30.50; gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0-95 proc. 21.00—21.50; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 16.00—16.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—22.00; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 24—25. chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24.50—25; chłopska bez worka 23.50—24; kasza jaglana fabryczna 27 do 29; chłopska 34—36; tatarczana cała 36—38; łamana 33—35.

Tendencja spokojna; podaż dostateczna; dowozy lokalne małe.

———ooOoo———

O właściwy kierunek polityki gospodarczej.

80 wielkich firm kupieckich w Krakowie zlikwidowało się w ciągu ostatnich 7 lat.

Ub. poniedziałek minął w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej pod znakiem **ożywionych obrad.** Odbyły się w tym dniu dwa plenarne zebrania rady Izby, przyczem pierwsze było poświęcone **wyborom delegatów do zgromadzeń okręgowych** z terenów podległych Izbie, w związku z wyborami sejmowemi. Wybrano 75 delegatów do 12 zgromadzeń okręgowych na terenie województwa krakowskiego, części wojew. lwowskiego oraz wojew. śląskiego (z powiatu bialskiego).

Na drugiem zebraniu rozwinęła się ożywiona dyskusja nad programowem przemówieniem prezesa Izby inż. Brzozowskiego, wygłoszonem w dniu 8 bm. W dyskusji zabierał głos szereg radców izby: **Dr. Merz, p. St. Burtan, Epstein, dr. Kaden, p. St. Rąb i inni.**

P. Burtan w przemówieniu swem wysunął konieczność przereorganizowania życia gospodarczego na jedynie racjonalnej i wiodącej do celu podstawie — **branżowej.** Mianowicie mowca wychodzi z założenia, że przebudowę życia gospodarczego, jaką narzuca konieczność walki z przesileniem ekonomiczno-społecznem, że przebudowę tę i sanacje stosunków **należy zacząć od dołu, t. j. od branż.** Nie tworzyć więc zrzeszeń ogólnych, mieszanych, ale oprzeć się na organizacji branżowej. **W tych komórkach organizacyjnych, najniższych gmin, winny być rozważane i dyskutowane wszystkie zasadnicze dla danej branży problemy** i z nich należy stworzyć platformę, na której powinny być rozwiązywane problemy, wynikające z obecnego stosunku państwa do życia gospodarczego. Z koncepcją tą łączy się jeszcze jeden ważny wzgląd: Mianowicie dziś stosunki są tego rodzaju, że właściciel **nie jest jedynym właścicielem swego przedsiębiorstwa.** Ma on jeszcze obok siebie dwóch równorzędnych a nawet przed nim stojących współwłaścicieli. Pierwszym współwłaścicielem przedsiębiorstwa jest **państwo,** drugim **świat pracy** a trzecim dopiero **„właściwy właściciel“.** Trzeba zatem stworzyć platformę, **na której mogłyby się spotkać te wszystkie trzy czynniki,** zainteresowane w danej branży gospodarczej i wspólnie, ze wspólnem poczuciem odpowiedzialności decydować o posunięciach ważnych dla przedsiębiorstw do tej branży należących. Te dopiero zrzeszenia winny z kolei wyłonić z siebie naczelną radę gospodarczą, na której terenie dyskutowanoby wszystkie, ogół interesujące zagadnienia życia gospodarczego.

Rozwijając swe poglądy na praktyczne ujęcie kwestji reformy organizacji gospodarczej, przytoczył mowca słowa b. min. Kwiatkowskiego, iż **skończył się czas liberalizmu** a nadszedł czas żywej ingerencji państwa. Licząc się z tym faktem trzeba dążyć, by państwo zeszło się z tym czynnikiem, który tworzy życie gospodarcze i by zechciało i mogło go zrozumieć.

Z polemiką wobec powyższych uwag wystąpił **r. Spitzer,** broniąc zasad liberalizmu i terytorjalnych organizacyj gospodarczych. P. Spitzer uważa nadal, iż liberalizm gospodarczy zwycieży...

Ciekawe dane o tragicznej sytuacji kupiectwa krakowskiego podniósł w swem przemówieniu **r. St. Rąb.** Oświadczył on, iż błędnem jest mniemanie, jakobyśmy już największe nasilenie kryzysu mieli poza sobą. **Likwidacja wielkich firm kupieckich w Krakowie trwa** i to znikają przedsiębiorstwa, które istniały po kilkadziesiąt a nawet przeszło 100 lat. Od roku 1928 zniknęło w mieście około 80 wielkich firm handlowych, których ubytek miasto odczuć musi dotkliwie. Podobnie jak w Krakowie jest i na prowincji. Handel nie jest u nas doceniany a polityka gospodarcza nie idzie po linji popierania i wzmacniania konsumenta krajowego. Proteguje się handel stołeczny ze szkodą prowincjonalnego, któremu odbiera się dostawy dla urzędów państwowych, w szkołach sklepy spółdzielcze uczą młodzież już zawczasu unikania sklepów prywatnych. Nastawienie tej polityki winno ulec zasadniczej zmianie.

Po przemówieniu prezesa Brzozowskiego zamknięto dyskusję, poczem dokonano wyboru przewodniczących komisyj izbowych. Przewodnictwo komisji finansowo-kredytowej objął dyr. Kochanowski, komisji polityki handlowej i eksportu p. St. Burtan, komunikacyjnej b. min. Romocki, górniczo-naftowej sen. Długosz, rozwoju turystycznego i uzdrowisk — dr. Załuski.

Nowe ograniczenia sprzedaży czasopism.

W krakowskim „Dzienniku Wojewódzkim“ ukazało się rozporządzenie porządkowe wojewody z 15 b. m. **regulujące sprawę sprzedaży czasopism.** Wprowadza ono szereg nowych, **nieznanych dotąd ograniczeń w zakresie rozpowszechniania dzienników i pism perjodycznych** a zezwolenie władz administracyjnych na sprzedaż uzależnia od dopełnienia ściśle określonych wymogów. Kolportaż czasopism własnych przez wydawnictwa nie wymaga wprawdzie osobnego zezwolenia, niemniej jednak **ograniczają go liczne przepisy.** Tak więc nie wolno przy kolportowaniu zatrudniać osób, **mających poniżej lat 15,** wydawnictwo obowiązane jest, dalej, podawać do wiadomości starostwa **dokładne adresy miejsc stałej sprzedaży pisma, oraz imię, nazwisko, adres i wiek** odpowiedzialnego kierownika każdego kiosku lub sklepu, w którym pismo jest sprzedawane. Na wydawnictwa nałożono dalej obowiązek **prowadzenia i utrzymywania w stanie aktualnym** oraz dostarczania na każde żądanie władzy administracyjnej, **spisu pracowników zatrudnionych przy kolportażu** i to spisu prowadzonego w kolejnej numeracji ze wskazaniem imienia, nazwiska, wieku, adresu i rodzaju zatrudnienia w kolportażu.

Każdy pracownik, zatrudniony przy sprzedaży czasopism będzie musiał być zaopatrzony **w numerowaną legitymację,** stwierdzającą charakter oraz rodzaj zatrudnienia. Legitymacja ta musi być wystawiona na blankiecie firmowym i zaopatrzona w podpis wydawnictwa. — Kolporterzy uliczni oprócz legitymacji muszą mieć **numerowaną „oznakę zewnętrzną“ przedsiębiorstwa** lub czasopisma prowadzącego kolportaż. Pod „oznaką“ tą rozporządzenie rozumie prawdopodobnie **tabliczki lub opaski na czapce, względnie ubraniu,** przyczem numer oznaki zewnętrznej musi odpowiadać numerowi pod którym dany pracownik figuruje w spisie. Wydawnictwo, posiadające prawo kolportażu ma obowiązek wyznaczania odpowiedzialnego kierownika i podać jego nazwisko do wiadomości starostwa.

Szczególne znaczenie posiadają przepisy par. 10. dające **starostwu prawo wydawania zakazu urządzenia lub dalszego prowadzenia sprzedaży** w wypadku, jeśli prowadzący kolportaż nie odpowiada przepisanym wymogom, oraz jeżeli władze uznają, że miejsce, proponowane na urządzenie stałego punktu sprzedaży, lub osoby prowadzące sprzedaż są, lub okażą się nieodpowiednie ze względu na porządek, spokój, lub bezpieczeństwo publiczne. To ostatnie postanowienie daje w ręce władz administracyjnych **ogromnie szeroką swobodę oceny** czy punkty sprzedaży danego czasopisma są odpowiednie a temsamem władze te mogą każdej chwili **uniemożliwić wydawnictwu sprzedaż wydawanych czasopism.**

Na uwagę wreszcie zasługuje, że terminy wyznaczone rozporządzeniem są **bardzo krótkie** i to, nieproporcjonalnie w stosunku do czynności, jakie muszą być przez wydawnictwa podjęte celem zastosowania się do wydanych przepisów. Rozporządzenie bowiem wydane 15 b. m. weszło w życie w trzy dni od daty ogłoszenia a właściciele istniejących już przedsiębiorstw kolportażu i wydawnictw muszą w ciągu 14 dni od wejścia w życie rozporządzenia wykonać wszystko to od czego uzależniono wykonywanie sprzedaży pism.

Naogół stwierdzić należy, że **rozporządzenie ostatnie jest jednym więcej, a w tym wypadku bardzo poważnem utrudnieniem pracy wydawnictw i nakłada na nie nowe ciężary i obowiązki.** (j. w.)

Pogłoski o zmianie francuskiej polityki handlowej.

Prasa francuska zapowiada zmianę polityki handlowej Francji. Wstępem do tego mają być dekrety, uchwalone przez Radę Ministrów. Chodzi tu o **podwyżkę z 60 proc. do 80 proc. gwarancji państwowych dla eksporterów francuskich, jak również o mobilizację należności clearingowych.** Oba te zarządzenia dążą do **ułatwień kredytowych dla eksporterów,** czy to pomagając im w sfinansowaniu zamówień na rynkach, na razie straconych dla Francji, czy też pozwalając na odzyskanie należności, zamrożonych przez wadliwe funkcjonowanie clearingu, a wynoszących około 800 milj. fr.

Ponadto jednak „L'Oeuvre“ zapowiada **dalszą zmianę polityki handlowej o charakterze zasadniczym.** Pismo twierdzi, że minister handlu przygotowuje **zniesienie pewnej liczby kontyngentów przemysłowych, co ma nadać stosunkom handlowym Francji z zagranicą większą giętkość.** Dziennik podkreśla przy tej okazji ujemne rezultaty osiągnięte przez dotychczasową politykę handlową Francji nawet o ile chodzi o politykę zagraniczną, zważywszy, że szereg państw — w ślad za przestawieniem się z rynku francuskiego na rynek niemiecki — **przeszedł również odpowiednią ewolucję w dziedzinie politycznej.**

„Echo de Paris“ również wskazuje na **aktywizowanie działalności ministerstwa handlu.** Przed kilku dniami Francja podpisała układ handlowy z Węgrami; w tej chwili prowadzone są rokowania z Turcją, Niemcami St. Zjedn., a w najbliższym czasie podjęte zostaną niewątpliwie negocjacje z Hiszpanją i Włochami. Wreszcie ma być uregulowana sprawa zamówień sowieckich dla przemysłu francuskiego. Rząd zdaje sobie doskonale sprawę — podkreśla pismo — że uzdrowienie budżetu winno być uzupełnione ożywieniem gospodarczem.

Zaostrzenie kontroli dewizowej przy imporcie do Niemiec.

Ministerstwo Gospodarki Rzeszy ogłosiło następujący komunikat: Dostawca towarćw z zagranicy może **liczyć na zapłatę tylko wówczas, jeśli będzie udzielone zaświadczenie dewizowe co do zapłaty należności.** Pomimo tego ostrzeżenia okazało się, że odbywa się import z zagranicy przez firmy, które **nie uzyskały** zaświadczenia dewizowego. Ażeby uniknąć trudności, powstałych w związku z tem, wydane zostało **drugie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o gospodarce dewizowej.** Na mocy tego rozporządzenia z dn. 24 lipca br. zostaje postanowione, że importer towarów **ma przedłożyć przy odprawie celnej zaświadczenie dewizowe.** Bez przedłożenia zaświadcznia dewizowego nie będzie dokonywana przez urzędy celne odprawa importowanych towarów. Centrala dewizowa Rzeszy jest upoważniona do ogłaszania w „Dzienniku Ogłoszeń Rzeszy“ listy tych towarów, których sprowadzanie stanowi powiększenie zadłużenia zagranicznego i które w związku z tem podlegać będą nowym przepisom. Wreszcie nowe rozporządzenie wykonawcze usuwa luki, jakie istniały w prawie dewizowem co do kar za przekroczenia.

——:000:——

UBEZPIECZENI W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 kwietnia br., w Ubezpieczalniach Społecznych ubezpieczonych było ogółem 1.630.415 osób. Liczba robotników ubezpieczonych wynosiła 1.346.674 osób, pracowników umysłowych 283.741 osób.

Z czem jedzie Laval do Genewy?

Paryż 30. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Prasa przywiązuje duże znaczenie do dzisiejszej rady ministrów, na której Laval ma wygłosić ekspose o stanowisku, jakie zajmie w Genewie. W artykułach wszystkich pism powtarzają się słowa **umiarkowanie, zwłoka i pojednawczość.**

„Le Journal", „L'Oeuvre" i inne dzienniki przypuszczają, że Laval powoła się na uchwały z dnia 25-go maja, przewidujące prace komisji arbitrażowej do **dnia 25 sierpnia oraz mianowanie 5 arbitra.** Prasa widzi w tem jedyny sposób uniknięcia zerwania ze strony włoskiej oraz ostatnią możliwość pozyskania czasu, by znaleźć zadowalające rozwiązanie. Teza ta, jak pisze „Le Journal", ma tę zaletę, iż żadna ze stron nie **drażni i nie narusza zasad paktu Ligi.** Niewątpliwie — kończy dziennik — Laval spotka się z aprobatą rady ministrów.

„Petit Parisien" uważa, iż wymiana zdań z ministrem Edenem przyczyni się do osiągnięcia zadowalających rezultatów. „Petit Journal": Francja odegra **rolę medjatora. Rola** ta nie jest pozbawiona **pewnego niebezpieczeństwa.** Należałoby raczej powiedzieć, iż **rola jej jest pojednawczą.**

„L'Echo de Paris" doradza Lavalowi, **aby starał się uzyskać zwłokę.** Dziennik pisze: Mussolini powinien zrozumieć, iż postawi Francję **w trudnej sytuacji,** jeżeli swemi oświadczeniami i gestami będzie zagrażał całemu szeregowi traktatów. Jeżeli Mussolini zdecyduje się na współpracę z mocarstwami konserwatywnemi, można mu będzie tego **tylko powinszować.** Ale wystąpienie poza Europą w charakterze **„siły rewolucyjnej"** może jedynie powiększyć trudności, jakie są związane z jego zadaniem.

Paryż, 30. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: W pałacu Elizejskim odbyło się posiedzenie rady gabinetowej pod przewodnictwem prezydenta Lebruna. **Laval przedstawił sytuację międzynarodową i stanowisko jakie zajmie Francja na sesji Rady Ligi Narodów. Premjer potwierdził, że dziś wieczorem jedzie do Genewy.**

KONFERENCJA LAVALA Z EDENEM.

Londyn, 30. 7. (PAT). Charge d'affaires brytyjski w Paryżu Campbell odwiedził wczoraj wieczorem premjera Lavala. W wyniku rozmowy ustalono, że Eden i Laval odbędą dziś w Paryżu **dłuższą naradę, celem uzgodnienia taktyki w Genewie.** Eden odlatuje do Paryża dziś przedpołudniem, a spotkanie jego z Lavalem odbędzie się **w godzinach popołudniowych.** Wieczorem obaj mężowie stanu razem odjadą z Paryża do Genewy.

Muzułmanie i hindusi przeciw Włochom.

Londyn. (PAT). „Times" w depeszy z Kalkuty donosi **o wielkim meetingu muzułmanów i hindusów,** na którym wygłoszono liczne przemówienia, wymierzone **przeciwko Włochom i innym „mocarstwom imperjalistycznym".** Najostrzejsze ataki były skierowane **przeciwko włoskiemu faszyzmowi i hitleryzmowi.**

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Aleksandrji, że Stowarzyszenie Młodych Muzułmanów zwołało wielkie zgromadzenie muzułmanów i koptów, by zorganizować **„Komisję obrony niezależności abisyńskiej".** **Oficerowie** egipscy i tureccy w wielkiej ilości **pragną** wstąpić do armji abisyńskiej.

Włosi werbują Arabów.

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph" donosi z Kairu, iż wojska włoskie z Tripolisu **zostały** częściowo skierowane do wschodniej Afryki. Z drugiej strony rząd włoski przystąpił do werbunku wśród Arabów w celu **utworzenia brygad robotniczych,** które mają być wysłane do Erytrei.

Abisynja przyjmuje oficerów-europejczyków.

Londyn 30. 7. (PAT). Ajencja Reutera donosi z Capetown: **Cesarz Abisynji przesłał kablogram do przedstawicielstwa dyplomatycznego Abisynji w Capetown, aby natychmiast skierował do Abisynji Europejczyków, którzy zaciągnęli się jako oficerowie do armji abisyńskiej. Cesarz zawiadamia jednocześnie, że na ekwipunek każdego z tych oficerów Abisynja przeznacza po 200 funtów szterlingów.**

„Zebranie genewskie upłynie spokojnie".

Londyn, 30. 7. (PAT). Korespondent genewski agencji Reutera donosi, że w Genewie sądzą naogół, iż W. Brytanja nie będzie zadowolona z odroczenia sprawy **włosko-abisyńskiej przez przedłużenie istnienia komisji pojednawczo-arbitrażowej.**

Korespondent rzymski Reutera podaje, że zdaniem władz zebranie genewskie będzie dalszym ciągiem zebrań majowych w sprawie sporu włosko-abisyńskiego a wszelka próba rozszerzenia ram dyskusji będzie zdecydowanie zwalczana, choć możliwe, że Włochy dadzą pełne wyjaśnienie sprawy włoskiej przeciwko Abisynji.

Według doniesień Reutera z Paryża, koła francuskie żywią nadzieję, iż zebranie genewskie **upłynie spokojnie i że Włochom i Abisynji udzielony będzie termin do 25 sierpnia, aby** pokojowo załatwiły swe nieporozumienia.

ABISYNJA ZADOWOLONA.

Paryż, 30. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby: Wyjazd delegacji włoskiej do Genewy **zrobił dobre wrażenie w kołach oficjalnych,** które z zaufaniem oczekują decyzji Ligi Narodów.

ZJAZD CZŁONKÓW RADY LIGI NAR.

Paryż, 30. 7. (PAT). Havas donosi z Genewy: Oczekują tu przybycia Litwinowa, przewodniczącego Rady Ligi Narodów **dziś wieczorem.** Delegat Włoch baron Aloisi i włoscy członkowie komisji arbitrażowej w Scheveningen gen. Montague i Aldovsendi **oczekiwani są dziś w nocy.** Rada Ligi Narodów będzie **w komplecie jutro. Kunzl Jizersky** zastąpi w Radzie Benesza jako przedstawiciela Małej Ententy. Czechosłowację reprezentować będzie poseł w Paryżu Osusky.



Rada Ligi Narodów zajmie się w tych dniach ponownie sprawą zatargu włosko-abisyńskiego. Podajemy mapę tej części Afryki, która będzie terenem wojny, o ile konflikt nie zostanie zażegnany. Z braku kliszy polskiej, podajemy mapę z nomenklaturą niemiecką.

Antyfaszyści włoscy nie osiągnęli porozumienia.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) W Paryżu odbyła się narada działających zagranicą włoskich grup antyfaszystowskich. Wzięli w niej udział **socjaliści, komuniści i anarchiści.** Naradzano się nad podjęciem wspólnej akcji **przeciwko wojnie z Abisynją.** Postanowiono wydać odezwę do społeczeństwa włoskiego. **Nie osiągnięto porozumienia** na jakich warunkach miałby być utworzony wspólny komitet antyfaszystowskich partyj, któryby podjął akcję przeciwdziałania na terenie Włoch przeciwko wojnie.

BAZY LOTNICZE NA ALASCE.

Waszyngton, 30. 7. (PAT.) Senat uchwalił i przesłał do podpisu prezydenta Roosevelta projekt ustawy **Wilcox'a** upoważniający rząd Stanów Zjedn. do budowy na Alasce sześciu **baz obrony lotniczej.**

—:000:—

Warszawa, 30. 7. (Telef.) P. Prezydent ratyfikował umowę kolejową polsko-sowiecką.

Berlin niezadowolony z Gdańska.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) W Gdańsku krąży pogłoska jakoby centrala partji narodowo-socjalistycznej w Berlinie, niezadowolona z działaczy gdańskich wysunęła zastrzeżenia **na**wet **co do taktyki Greisera.** Podobno zachodzi możliwość jego dymisji.

ZJAZD KATOLICKI W HAMBURGU.

Berlin, 30. 7. (PAT.) Publiczny zjazd religijno-naukowy katolickiego związku akademickiego odbędzie się w czasie od 22 do 25 sierpnia w Hamburgu.

— Po odbyciu **podróży inspekcyjnej w** województwach: kieleckiem, krakowskiem i śląskiem minister spraw wewn. **Kościałkowski powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.**

Wyjaśnienie generalnego komisarza wyborczego.

Warszawa, 30. 7. (PAT). W związku z tem, że niektóre władze administracyjne sporządzające spisy wyborców do senatu, ustanowiły termin do rejestrowania się obywateli, mających prawo do uczestnictwa w wyborach do senatu z tytułu zasługi osobistej, lub tytułu wykształcenia, generalny komisarz wyborczy w instrukcji dla przewodniczących zebrań obwodowych wyjaśnił, że niezachowanie tych terminów niema żadnego znaczenia prawnego wobec tego, że każdemu obywatelowi służy prawo reklamacji **w dniach od 7 do 14 sierpnia r. b.**

Reklamujący jeśli stwierdzi, że nie figuruje na liście, może na nią zostać wciągnięty po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

W tejże samej instrukcji generalny komisarz wyborczy wyjaśnił, że prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi przywiązane jest **wyłącznie do orderów,** wymienionych ust. 1 art. 2 ord. wyb. do Senatu i że żadnej rozciągłej wykładni w tej mierze być nie może. Jedynie uzupełnieniu ulega Krzyż Zasługi **za dzielność,** który chociaż niewymieniony w ustawie, ale, jako stanowiący odmianę tego samego Krzyża Zasługi (Dz. U. R. P. z r. 1923 nr 62, 458 i Dz. U: z roku 1928 nr 30, poz. 279) daje prawo wybierania do Senatu.

O zabezpieczenie Powiśla przed powodzią

Kraków, 30. 7. (Telef.) Budowa zbiorników wodnych w Porąbce na Sole i w Rożnowie na Dunajcu została podjęta w tym celu, **by uchronić obszary wojew. krakowskiego od powodzi.** W kołach fachowych zwracają uwagę, że budowa zbiorników stanowi jedynie część urządzeń przeciwpowodziowych, które są potrzebne, **by uchronić kraj przed zalewem wezbranych** wód rzek od Sanu do Raby i Soły. **Kwestja zabezpieczenia całego Powiśla od powodzi wymaga opracowania szerszego planu robót, któryby obejmował całość zagadnienia.**

Statut fundacji Jakóba Potockiego

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Ministerstwo Opieki Społ. ogłosiło zatwierdzony przez rząd **statut fundacji Jakóba Potockiego.** Statut przewiduje, że głównym celem fundacji jest **walka z gruźlicą** oraz nowotworami, szerzącemi się w sposób groźny w Polsce, jak np. rak. Ciekawym punktem statutu jest postanowienie o potrzebie **zasięgnięcia opinji laureatów Nobla** z dziedziny medycyny w tych wypadkach, gdyby w łonie rady istniała różnica zdań co do celowości wydatkowania pieniędzy na tę lub inną sprawę.

KONCESJE NA PRZEMYSŁ SAMOCHODOWY.

Warszawa, 30. 7. (Telef.). Dziś weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie koncesjonowania przemysłu samochodowego. **Rozporządzenie to stanowi pierwszy etap na drodze do motoryzacji.** Obowiązek uzyskania koncesji rozciąga się **na cały przemysł wyrobu samochodów i podwozi samochodowych.**

SPADEK BEZROBOCIA O 15 TYS.

Warszawa, (PAT.) Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy, Funduszu Pracy wynosiła w dniu 27 bm. **318.412** osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu ostatniego tygodnia **o 14.781 osób.**

KTO JEST NIŻSZYM FUNKCJONARJUSZEM PAŃSTWOWYM.

Warszawa, 30. 7. (Telef.). „Dziennik Ustaw" ogłasza dziś szereg nowych rozporządzeń, wśród których zwraca uwagę rozporządzenie Rady Ministrów, zaliczające poszczególnych funkcjonarjuszy państwowych do rzędu niższych funkcjonarjuszy i ustala ich tytuły. Do kategorji niższych funkcjonarjuszy zaliczani są woźni, szoferzy, mechanicy, monterzy, palacze, ogrodnicy i dozorcy gmachów państwowych. Ustala się tytuły dla woźnych: starszy woźny, woźny, pomocnik woźnego. dla szoferów: starszy kierowca, kierowca, pomocnik kierowcy itd.

ZNIESIENIE 10% DODATKU.

Warszawa, 30. 7. (Telef.) Dziś ukazało się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu o zniesieniu **10% dodatku** do państwowego podatku gruntowego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 30. 7. (Tel.). Giełda dewizowa: Belgja 89.55, Holandja 358.10, Kopenhaga 117.15, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.29, Paryż 34.98, Praga 21.93, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 135.25, **Włochy 48.43,** Berlin 212.75. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Dolar 5.27, rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.08, marka niemiecka 181.00, funt szterlingów 26.24.

Papiery procentowe: Budowana 42.75, stabilizacyjna 66.25, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 68.00, dolarowa 83.50. **Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.**

Akcje: Bank Polski 94.00. Cukier 33.00, Starachowice 34.75. Śląsk 75.50. m. Warszawy 73.75.

Po zamknięciu kroniki.

„Wojna" cyganów na Zabłociu.

Na targowicy na Zabłociu wybuchła w poniedziałek popołudniu istna wojna między dwiema grupami obozujących w tej okolicy cyganów. Po godzinnej walce na placu boju pozostało 4 rannych. **Kwiatkowski Marjan,** oraz trzech braci Włochów: **Kazimierz, Andrzej i Józef.** Odnieśli oni szereg ran ciętych rąk i głowy. Interwenjowało Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło rannych do szpitala, oraz policja.

Wielki pożar w Opatkowicach.

W poniedziałek około godz. 4 popoł. wybuchł w Opatkowicach obok Swoszowic pożar. Ponieważ miejscowi strażacy z powodu wiatru nie mogli opanować szalejącego żywiołu, wezwano krak. Straż pożarną, która wyruszyła w sile 3 plutonów. Pastwą pożaru padło kilka domów mieszkalnych. Akcja ratunkowa trwa.

LUDWIK WOHL. 63

LAWA.

Powieść współczesna.

Już nie uśmiechał się jawnie, reszta świadków z doktorem Barrolo starała się opanować zdenerwowanie, gdyż nie ulegało wątpliwości, że walka była zanadto nierówna.

— Signori, złożenie!

Szable znów się skrzyżowały.

Signori! Teraz komenderuję tylko „trzy" — zawołał hrabia Sarti. — Baczność!... Trzy!

Promienie słońca przedarły się przez po strzępione chmury i błysnęły na skrzyżowanych klingach.

Podporucznik Ruffo musiał na moment przymknąć oczy.

Gdy otworzył je po chwili, ujrzał, że twarz Ormelli jest pokryta czerwoną maską, ociekającą ciężkiemi kroplami.

Potężne ciało zatoczyło się i z głuchym jękiem upadło na ziemię.

Cagliani cofnął się o pół kroku.

— Finito! — krzyknął przeraźliwym głosem drugi sekundant Ormelli — Dottore!...

Gruby lekarz wyrwał się z odrętwienia i podbiegł.

Klęknął przy Ormelli, otworzył skrzynkę chirurgiczną.

Wystarczyły pobieżne oględziny.

Z rozwalonej czaszki obficie spływała krew, brzegi szerokiej i bardzo głębokiej rany były oblepione kawałkami mózgu.

— Finito! — wypowiedział ochrypłym głosem.

Wyjął pęk waty i zaczął oczyszczać twarz nieboszczyka.

Gruby notarjusz zastygł na miejscu i nie mógł oderwać oczu od trupa.

Francesco stał wyprostowany i milczący.

W powrotnej drodze też nie powiedział jednego słowa.

* * *

O siódmej rano Natalja zupełnie ubrana zeszła po schodach.

Nie chciała wierzyć własnym oczom, gdy w hallu zobaczyła Robowicza.

— Dziunio... tu? Jesteś tu?... Skąd wiedziałeś...?

Urwała.

Jego przeważnie wesoła twarz miała wyraz głębokiej powagi, małe ruchliwe oczy patrzyły w podłogę.

— Dziuniu! — zawołała z uczuciem, jak by ktoś silnie uderzył ją w piersi. — Czy coś... coś się stało?...

— Chodź tu, Nato — powiedział cichym głosem, wziął ją za rękę i wprowadził do palarni, w której nie było nikogo.

Zamknął drzwi.

— Obawiam się... ale muszę ci powiedzieć... tak, Nato, wiadomość jest zła... — powiedział, jąkając się. — Mały Cagliani... wiesz ten?... on jest tu... i Ormella też... pojedynkowali się i...

Chwyciła go za ramię.

— Mów, mów — szeptała bezdźwięcznie — zabity, prawda?... Francesco zabity.

Andrzej Robowicz szeroko otworzył oczy.

— Francesco? Nie... ależ nie... wcale nie! Ten... ten drugi... Ormella... ten jest...

Natalja przesunęła ręką po czole.

Oddychała głęboko, zaskoczona uczuciem błogiej, niewysłowionej ulgi, jakby się uwolniła z okropnego ucisku, z ciężaru, który miażdżył ją ze stopniową a nieubłaganą stanowczością.

Mrugnęła powiekami, powoli odchyliła się wtył i straciła przytomność.

Robowicz ledwo zdążył złapać ją i podtrzymać.

* * *

Ocknęła się na swojem łóżku, obok siedział wystraszony Dziunio.

— Chwała Bogu! — westchnął. — Jak się czujesz teraz?

Podniosła się.

— Co to jest? — zapytała surowo. — Ach, prawda...

— Tylko już nie urządzaj mi więcej takich kawałów — prosił Robowicz. — Bardzo cię proszę, Nato, nie rób tego...

Pokiwała głową.

Widać było, że rozmyśla z natężeniem.

— To niemożliwe — powiedziała półgłosem. — Francesco?... Jak on mógł.

— Dzielny chłopak — oświadczył Robowicz, ociągając się nieco.

Kompletnie stracił orjentację i już nie pojmował, co się działo wokół niego.

— Jego sekundanci, oficerowie, nie mogą wyjść z podziwu. Rzeczywiście. Dawid i Goljat. Ja też nie rozumiem...

— Wiesz, Dziuniu — powiedziała szeptem — chciałabym wrócić do domu.

Skinął głową.

— Bardzo dobrze, Nato. Moja RWD jest tutaj. Jak tylko będziesz się czuła trochę lepiej, polecimy razem. Może jutro. Dobrze?

— Nie! — zawołała porywczo. — Dziś. Dziś, Dziuniu!

— Jak chcesz, Nato — odpowiedział ulegle.

Natalja zamyśliła się.

Miała przytem łagodny, dziecinny wyraz twarzy.

— A gdzie jest Francesco? — zapytała nareszcie.

Przez parę sekund Robowicz zwlekał z odpowiedzią.

— Tam, na dole — przemówił ostatecznie. — On... nie wie... hm... czy chcesz go widzieć...

Podniosła głowę.

— Dziuniu, przyprowadź go tutaj.

— Ależ, dziecko, czy czujesz się na siłach....

— Niech przyjdzie! — przerwała uparcie.

Posłusznie opuścił pokój.

Wkrótce wszedł Francesco.

Wyglądał na bardzo zmienionego; zdawało się, zmężniał i spoważniał.

Jego twarz była blada, skupiona.

Natalja długo patrzała na niego.

Spokojnie wytrzymał ten wzrok.

Rozmawiali bez słów.

Oboje mieli wrażenie, że razem prześnili jeden i ten sam sen, a teraz zbudzili się.

Wyciągnął rękę i spotkał jej dłoń.

— Pani wyjeżdża do Polski? — zapytał.

— Tak, Francesco.

— Jestem oczyszczony ze wszystkich ciężkich zarzutów. Tylko za wydalenie się z pułku i za samowolny wyjazd zagranicę czeka mnie kara twierdzy. Kiedy się zwolnię... czy będę mógł przyjechać do pani?

— Nie wiem — odpowiedziała zmieszana i po nieskończenie długiej przerwie dodała: — Może...

* * *

Tego samego dnia w dziennikach ukazało się urzędowe obwieszczenie:

„Obserwatorjum Wezuwjusza podaje, że dziś rano ustały wszystkie objawy czynności wulkanu".

KONIEC.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego 25.
Sygnatura VIII. Km. 524/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarję w Krakowie, ul. Batorego L. 25. na podstawie art. 602 k. p. c.) podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Firmy „Elektrolux" oddział w Krakowie, w dniu 16. sierpnia 1935 r. o godz. 10.45 przedpoł. w Bronowicach Małych odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości należących do dłużnika Inż. Zygmunta Skąpskiego, składających się z urządzenia domowego.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kraków, dnia 27. lipca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Wydawca za „Głos Narodu", Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Wercbałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.